OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok X. Nr. 56 (2597). Wilno. Piątek 3 Marca 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

RYSKA PLACÓWKA.

Polska myśl polityczna nie wykazuje zasadniczego rozdźwięku wobec zagadnienia bałtyckiego. Poza nielicznemi wyjątkami, do których naprz. należy prof. Wł. Studnicki, można stwierdzić zgodność poglądów na tę sprawę. Zbliżenie 4-ch państw bałtyckich pomiędzy sobą, oraz porozumienie tego bloku z Polską jest istotnym elementem polskiej polityki zagranicznej. Nie trzeba dodawać, że dla sytuacji Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej jest to zagadnienie szczególnie bliskie i ważne. Od jego rozwiązania zależy otwarcie worka, który krępuje dotkliwie swobodę naszych ruchów, zwłaszcza w sensie dostępu do najbliższych portów bałtyckich — Libawy i Kłajpedy i w sensie ogólnego bezpieczeństwa wspólnego domostwa.

Polski systemat polityki bałtyckiej jest zniekształcony przez stanowisko Litwy. Spekulowanie na Wilno każe jej szukać sojuszników wśród tych potęg sąsiednich, których tendencje polityczne są przeciwne polskim. Litwa zaangażowała się w tym kierunku tak daleko, że sprawa litewska w polityce polskiej musi być dziś zaliczona do kompleksu zagadnień niemieckich. To nie jest bynajmniej przesadą. W obecnym stanie rzeczy nawet oferta ze strony polskiej, mieszcząca w sobie kompromisowe zaspokojenie roszczeń, jest dla Litwy praktycznie trudną do przyjęcia. Primo: z powodu wielkiego uzależnienia gospodarczych interesów Litwy od Niemiec; secundo: t. zw. „Grenzvertrag" z r. 1928, gwarantujący Litwie nienaruszalność terytorjum Kłajpedy, niezawodnie jest uwarunkowany utrzymaniem przez Litwę frontu antypolskiego. Na zmianę tego frontu Niemcy odpowiedzą grozbą zerwania „traktatu granicznego". Objektywnie taka ewentualność bynajmniej nie jest dla Litwy groźna. Ale trzeba pamiętać, że Litwini w ciągu 15 lat wyhodowali w sobie przekonanie o wielkiej słabości Polski wobec potęgi niemieckiej i sami gotowi są paść ofiarą własnej sugestji. Nadużywanie jednostronnej i interesownej niemieckiej pomocy kosztuje Litwę drogo. Przestała ona być samodzielnym kontrahentem i na partnera niemieckiego postawiła całą stawkę. Dopóki ten stan rzeczy od wewnątrz Litwy nie zostanie zmieniony — a w społeczeństwie litewskiem coraz częściej odzywają się głosy rozsądku — pozycja litewska na szachownicy zagadnień bałtyckich pozostanie otwartą. W odniesieniu do Polski Litwa jest w tej chwili przedłużeniem na Wschód Prus Wschodnich, jako siły gotującej się do skoku. Stosunki polsko-litewskie są funkcją stosunków polsko-niemieckich.

Nas, świadomych i przekonanych o słuszności naszych niezachwianych praw do Wilna, lecz zarazem szczerych i zdecydowanych zwolenników państwowości litewskiej na terenie właściwym, ten stan rzeczy nietylko smuci, ale i głęboko oburza. Ale niedostępna jest dla nas cena, za którą Litwa zechciałaby dziś zmienić swoje stanowisko. Musimy się przeto liczyć z realnym faktem, nie zaniedbując jednak ze swej strony niczego, coby na konieczność porozumienia i zsolidaryzowania interesów Polski i Litwy oczy litewskie otworzyć mogło. Dziś jest pod tym względem źle, bardzo źle. Ale musimy sobie powiedzieć: contra spem spero.

* * *

Z Łotwą, drugiem zkolei państwem bałtyckiem, łączą nas od początku stosunki przyjazne. Ciśnie się na usta to słowo, mimo, że niejednokrotnie w ubiegłych latach nasuwała się refleksja, czy to określenie nie będzie odpowiadało bardziej naszym uczuciom i życzeniom, niż objektywnej prawdzie.

Trzy sprawy wywoływały po stronie łotewskiej pewną rezerwę w stosunku do Polski. 1) kwestja t. zw. pięciu gmin na lewym brzegu Dźwiny. Zdaje się, że wszelka nieufność co do stanowiska Polski w tej sprawie musiała w Łotwie ustąpić. 2) sprawa stosunku do Sowietów długi czas była straszakiem dla Łotwy, szczególnie dla lewicy. Pomawianie Polski o awanturnicze zamysły względem Sowietów długi czas znajdowało posłuch w Łotwie. Obawiano się, aby zbliżenie polityczne z Polską nie wciągnęło Łotwy w jakieś nieobliczalne konflikty ze wschodnim sąsiadem. Unormowanie stosunków polsko-sowieckich na podstawie wzajemnych gwarancyj pokojowych rozwiało te płonne obawy nawet u tych polityków łotewskich, którzy, jak b. minister spraw zagranicznych, p. Cielens, byli z tego powodu niechętni zbliżeniu z Polską. 3) zupełna izolacja Litwy od Polski i antypolski kierunek polityki litewskiej łamały i łamią naturalny solidaryzm państw bałtyckich w najważniejszych dla nich zagadnieniach w pierwszym rzędzie w wyborze wspólnej strategicznej pozycji pośród gry wielkich sił w tym kącie Europy. Każdy akt przyjaźni polsko-łotewskiej wywołuje w Litwie objawy niezadowolenia, działając hamująco na naszych łotewskich przyjaciół. Stwarza to stan pewnej połowiczności, nasuwa Łotyszom chęć utrzymania się w pozycji neutralnej, nieangażowania się po żadnej stronie. Jest to najpoważniejszy obecnie szkopuł w konstruktywnej polityce bałtyckiej. Ale zaślepienie i uległość Litwy wobec rewizjonistycznych dążeń niemieckich powinna obudzić czujność Łotwy od tej strony. Łotwa będzie zmuszona znaleźć się w tym obozie, który przeciwstawia się niemieckiemu parciu na wschód, — nie przez solidarność z Polską, lecz ze względu na własne żywotne interesy.

* * *

Ryga jest centralnym punktem krzyżowania się różnych sił politycznych na wschodniem wybrzeżu Bałtyku. Polska placówka dyplomatyczna w stolicy Łotwy nabiera wskutek tego szczególnego znaczenia, jako punkt obserwacji i działania. Łotysze są narodem zapatrującym się na kwestje życiowe bardzo trzeźwo i praktycznie. Nie dają się zbytnio ponosić ani uczuciom, ani irracjonalnym pobudkom. Przy wyborze linji swej polityki zwykli liczyć, mierzyć i ważyć. Rozumieją doskonale, że tylko byt niezawisły daje im pełnię warunków dla rozwinięcia swoich sił twórczych i produkcyjnych. Są zwolennikami maksymy angielskiej: „British policy — is british trade" (polityka brytyjska — to handel brytyjski).

Przy nieistnieniu animozyj uczuciowych stosunki gospodarcze są pługiem, który przygotowuje grunt do zbliżenia politycznego. Psychika polityczna łotewska jest najbardziej dostępna od tej właśnie strony. Stosunki gospodarcze zapoznają ludzi ze sobą i wiążą nićmi codziennej działalności, stwarzając cały kompleks wspólnych zainteresowań. Pod tym względem Polska stoi w Łotwie na jednem z ostatnich miejsc. Udział nasz w życiu gospodarczem Łotwy jest minimalny. W roku 1930 kapitał akcyjny w Łotwie wynosił 190,9 milj. łatów, w tem 102,9 milj. kapitału zagranicznego, a w tej liczbie kapitału polskiego tylko 1,97 mlj. łatów. W r. 1930 eksport z Łotwy wynosił ogółem 247,8 milj. łatów, w tem eksport do Polski tylko 1,08 milj. łatów. Znacznie wyższy jest udział importu z Polski w ogólnym imporcie łotewskim, ale ten brak równowagi wywołuje utyskiwania po stronie łotewskiej.

* * *

P. Min. Beczkowicz, wręczając wczoraj swe listy uwierzytelniające Prezydentowi Łotwy, zaznaczył, że ożywienie stosunków gospodarczych uważa za jeden z najważniejszych punktów swej misji, — obok poznania wzajemnego kultur i wymiany ich dóbr. Jest to bardzo słuszne postawienie sprawy. Dyplomaci mówią o tem z reguły, ale rzadko kładą nacisk na tę stronę swej misji, oraz jeszcze rzadziej umieją praktycznie ją realizować. Poprzednicy Min. Beczkowicza, szczególnie pp. Łukasiewicz i Arciszewski, stworzyli ramy dla rozbudowy współpracy gospodarczej polsko-łotewskiej. Idzie teraz o to, aby te ramy wypełnić obfitszą treścią.

Min. Beczkowicz przychodzi na ryską placówkę z ogromnem doświadczeniem administratora o wybitnem nastawieniu gospodarczem. Jego praktyczna znajomość tych zagadnień przy tej uporczywej energji i pracowitości, jaką się odznacza, każe wierzyć, że w dziedzinie gospodarczej stosunki polsko-łotewskie posuną się znacznie naprzód, stwarzając mocną podbudowę dla współpracy i przyjaźni politycznej. Zanim nastąpi opamiętanie południowego ogniwa — Litwy, grunt dla wielkiego bloku państw bałtyckich powinien być gdzieindziej już przygotowany.

Testis.

Walka wewnętrzna w Niemczech

Hitler przeciwko liberalizmowi gospodarczemu.

Poprawa sytuacji gospodarczej — bronią przeciwko marksizmowi.

BERLIN (Pat). Kanclerz Hitler po audjencji u prezydenta Hindenburga przyjął wczoraj delegację narodowo-socjalistycznych organizacyj fabrycznych robotników. W dłuższem przemówieniu kanclerz oświadczył m. in. że całkowite zniszczenie marksizmu możliwe jest tylko przy pozbawieniu go dotychczasowej podstawy przez przywrócenie lepszych warunków gospodarczych i socjalnych. Te warunki społeczne należy stworzyć. Gospodarcze błędy liberalno-kapitalistycznego sposobu myślenia zawiodły na bezdroża. Chodzi nie o wzmożenie produkcji, lecz o rozwinięcie siły konsumcyjnej. Kanclerz zakończył oświadczeniem, iż jednym z celów ruchu narodowo-socjalistycznego jest interes niemieckiego robotnika.

Represje przeciwko dziennikarzom zagranicznym.

Aresztowanie redaktora „Vorwaerts".

BERLIN (Pat). Gabinet Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu postanowił podjąć kroki przeciwko tym przedstawicielom prasy zagranicznej w Berlinie, którzy w sposób złośliwy podżegają przeciwko rządowi Rzeszy.

Na skutek polecenia rządu aresztowany dziś został naczelny redaktor centralnego organu socjalnych demokratów, dziennika „Vorwaerts", poseł Fryderyk Stampfer. Aresztowanie to — jak zaznacza komunikat biura Conti — nastąpiło w związku z podpisaniem przez Stampfera wspólnej deklaracji, ogłoszonej przez Sociolde mokratische Pressedienst.

Podpalacz Reichstagu — prowokatorem?

Sensacyjne oświadczenie policji holenderskiej.

„I. K. C." donosi z Amsterdamu. Lewicowy dziennik „Tribun" donosi, że aresztowany w Berlinie sprawca podpalenia Reichstagu van Luebben należał do organizacji **młodzieży komunistycznej w Leydenie**, z której przed dwoma laty **został wykluczony**, gdyż okazało się, że **odgrywał on w tej organizacji rolę prowokatora**.

Z oficjalnego komunikatu holenderskiej policji wynika, że van Luebben znany był w czasie swego pobytu w Holandji **jako wróg komunistów, który w wielu wypadkach przyczynił się do rozbicia zebrań komunistycznych.** Od przeszło roku van Luebben bawi już na terenie Niemiec.

Parlament niemiecki będzie otwarty w kościele

BERLIN, (Pat). — Na podstawie uchwały gabinetu Rzeszy nowobrany parlament niemiecki zwołany zostanie na pierwsze posiedzenie w kościele garnizonowym w Poczdamie.

Dalsze represje.

Dziesiątki tysięcy aresztowanych.

BERLIN, (Pat). — W związku z dekretem prezydenta Rzeszy rząd Turyngji wydał ogólny zakaz zgromadzeń i zawiesił prasę komunistyczną. Zakazany został również kolportaż odezw i plakatów socjal — demokratycznych Żelaznego Frontu i Reichsbanneru. Prasę socjal — demokratyczną poddano cenzurze prewencyjnej. Organa socjal — demokratów obowiązane są ponadto ogłaszać bezpłatnie obwieszczenia rządu krajowego. Noszenie odznak partyjnych komunistów i socjal — demokratów oraz amblematów republikańskich Żelaznego Frontu i Reichsbanneru, jak również wywieszanie czerwonych flag zostało zabronione. Wszystkie stacjonowane w kraju samoloty, samochody i motocykle muszą być na żądanie oddane do dyspozycji władz. W wyniku przeprowadzonej przez policję akcji aresztowano ogółem w Turyngji 400 funkcjonarjuszy komunistycznych. — Rząd badeński ogłosił najwyższy stan pogotowia alarmowego dla całego korpusu policji i żandarmerji krajowej. W Nadrenji i Westfalji liczba aresztowanych wynosi 20.500 osób. Z tego 173 jest członkami organizacji komunistycznej Rotfrontu. Uzbrojeni komuniści usiłowali w nocy obsadzić zakłady użyteczności publicznej w Zigerland. Według komunikatu urzędowego, aresztowano dziś w Gliwicach 64, w Zabrzu 71, w Bytomiu 68 komunistów.

RZĄD BAWARSKI ZAWIESIŁ DWA PISMA HITLEROWSKIE.

BERLIN. (Pat.) Donoszą z Norymbergi, że narodowo-socjalistyczne organy w Bayreuth „Fraenkische Volksblatt" i „Bayerische Ostwacht", będące największemi narodowo-socjalistycznemi dziennikami w północnej Bawarji zostały w środę po południu zawieszone przez rząd bawarski na czas od 2 do 5 marca włącznie.

KOMUNIŚCI ZAMIERZALI OBSADZIĆ BERLIN.

Oświadczenie Goeringa.

BERLIN (Pat). Komisaryczny minister spraw wewnętrznych Goering wygłosił wczoraj przez radjo przemówienie, poświęcone uzasadnieniu konieczności wydania ostatnich zarządzeń przez rząd Rzeszy.

Minister Goering m. innemi oświadczył, że stwierdzono na podstawie skonfiskowanych materjałów w domu Liebknechta, że komuniści zamierzali w nocy z 5 na 6 marca obsadzić Berlin.

SOCJALIŚCI ODŻEGNYWUJĄ SIĘ OD ZAMACHOWCÓW.

BERLIN, (Pat). — Zarząd partji i frakcji socjal — demokratycznej Reichstagu złożył nadprokuratorowi Rzeszy oświadczenie, w którem występuje przeciwko twierdzeniu o istnieniu związku pomiędzy sprawcą podpalenia Reichstagu a partją, bądź frakcją socjaldemokratyczną. Wszyscy członkowie zarządu zgłaszają przytem gotowość złożenia w każdej chwili zeznań, prosząc o bezzwłoczne przesłuchanie. — Nadprokurator przyjął to oświadczenie do wiadomości i zaznaczył, że narazie nie może podjąć żadnych kroków, gdyż nie otrzymał jeszcze sprawozdania o wyniku śledztwa.

HITLER ZAMIERZA UTRĄCIĆ HINDENBURGA.

Informacje wiedeńskiego organu s.-d.

WIEDEŃ. (Pat). Organ austrjackiej socjal-demokracji „Arbeiter Ztg." zorganizował służbę sprawozdawczą z Berlina przez Amsterdam.

Wg. doniesień tego dziennika, Hitler zamierza już w dniach najbliższych rozpocząć walkę o zdobycie pełnej władzy. W Niemczech panuje przekonanie, że narodowi socjaliści przystąpią do akcji w dzień po wyborach. Możliwe jednak jest, że atak nastąpi już w najbliższą sobotę, z okazji apelu oddziałów szturmowych. Najbliższą akcją narodowych socjalistów będzie usunięcie Hindenburga i proklamowanie Hitlera prezydentem Rzeszy. Hindenburg ma być wezwany do oddania całej władzy Hitlerowi. Prawica czyni przygotowania przeciwko tym planom. Do Doeberitz pod Berlinem ściągane są oddziały Reichswery. Słychać, że Hindenburg jeszcze w przeddzień wyborów opuści Berlin i być może uda się do Doeberitz. Wedle innych doniesień, proklamowany jest zamach stanu narodowych socjalistów na dzień 13 marca. Gdyby Hitler urządził zamach stanu, wówczas na kanclerza powołany będzie Papen. Komendę naczelną nad armją obejmie gen. Blomberg, który zapowiada też dyktaturę wojskową.

UCIECZKA KOMUNISTÓW NIEMIECKICH DO POLSKI.

Zwiększenie posterunków na pograniczu polsko — pruskiem.

Z Filipowa donoszą, iż na granicy polsko-pruskiej zatrzymano ostatnio kilku zbiegów politycznych z Prus Wschodnich. Wśród zbiegłych znajduje się trzech wybitnych komunistów, posłów Sejmu Pruskiego i Reichstagu. Wobec tego, iż władze graniczne polskie nie posiadały specjalnej instrukcji co do zatrzymania zbiegłych komunistów z Prus — wysiedlono ichzpowrotem na teren pruski. Jednego z działaczy komunistycznych straż pruska na granicy w czasie przekraczania granicy ciężko postrzeliła.

Wobec ostatnich przekroczeń granicy prusko-polskiej na terenie odcinków pruskich: Skalsgraen, Brętkowo, Margrabowo, Rajgród, Miłuszyn i sąsiednich zwiększono znacznie posterunki. Ponadto w nocy patrolują granicę prusko polską specjalne oddziały konnej policji.

Na całej granicy obostrzono przepisy osobom przekraczającym granicę na podstawie przepustek granicznych.

Onegdaj w nocy na granicy koło Margrabowa przez pewien czas trwała silna strzelanina, przy oświetleniu odcinka rakietami.

ZA WYKRYWANIE KOMUNISTÓW — NAGRODY.

W związku z likwidacją partji komunistycznej w Prusach Wschodnich na terenie miasteczek i miast rozrzucone zostały w olbrzymich ilościach ulotki wzywające do mordowania komunistów i za nagrodą wydawania ich w ręce władz bezpieczeństwa. Wprawdzie ulotki te zakwestjonowała policja, lecz zanim to uczyniła ludność sympatyzująca z ruchem hitlerowskim i chciwa nagród poczęła „wyławiać komunistów". W czasie tych obław w miastach położonych na pograniczu polskiem w Ełku, Wystruciu, Gąbinie, Darkiejmach, Gałdapiu doszło do krwawych zajść między komunistami a hitlerowcami przy współudziale ludności i policji.

Kilkunastu osób jest ciężko rannych i pokaleczonych.

Min. Beczkowicz wręczył listy uwierzytelniające Prezydentowi Republiki Łotewskiej.

RYGA, (Pat). — W dniu 2 bm. odbyło się uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających przez nowomianowanego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Zygmunta Beczkowicza prezydentowi państwa.

O godzinie 10,45 przed gmach poselstwa przyjechał po ministra Beczkowicza szef protkółu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych. Minister Beczkowicz w samochodzie prezydenta państwa łotewskiego, w otoczeniu oddziału kawalerji, udał się na zamek.

Na dziedzińcu zamkowym poseł Beczkowicz przeszedł przed frontem kompanji honorowej, w asyście komendanta zamku. Orkiestra odegrała fanfarę powitalną, poczem wykonała — hymn narodowy polski. Minister Beczkowicz w towarzystwie sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagranicznych Albatsa, szefa protokółu i szefa wydziału bałtyckiego Filholdtsa, polskiego attache wojskowego ppłk. dypl. Liebicha i sekretarza dr. Łęckiego, wszedł na salę, w której oczekiwał na ich przybycie prezydent państwa łotewskiego Kwiesis w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Zarinsza i szefów kancelarji cywilnej i wojskowej.

Przemówienie min. Beczkowicza.

Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt wręczyć listy uwierzytelniające, któremi P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej akredytuje mnie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Republice Łotewskiej, jak również listy, odwołujące mego poprzednika p. min. Arciszewskiego.

Przy tej sposobności pragnę wyrazić me głębokie zadowolenie z powierzonej mi tak zaszczytnej misji, która daje mi możność poświęcenia się sprawie pogłębienia przyjaźni polsko — łotewskiej, stwierdzonej wielokrotnie w przeszłości i dającej najlepszą rękojmię na przyszłość. Stosunek sąsiedztwa i ważkie wspólne interesy wskazują bowiem — Polsce i Łotwie drogę bliskiej współpracy a oba narody czują jej potrzebę i korzyść. Rząd Polski, realizujący z całą konsekwencją zasadę przyjaznej i pozytywnej kollaboracji w stosunku do wszystkich państw, stwierdził zawsze takie same tendencje i zasady w polityce łotewskiej.

Te wspólne podstawy znalazły też wielokrotnie wyraz w szczerej i ścisłej współpracy obu państw nad utrwaleniem pokoju ogólnego, a specjalnie w tej części Europy, oraz nad zmniejszeniem kryzysu światowego, — zwłaszcza w dziedzinie wspólnych azinteresowań.

Pragnę również wskazać na związki, zapoczątkowane między obu krajami w zakresie życia kulturalnego, oraz szczególnie podkreślić możliwości wzajemnego pogłębienia rozwoju stosunków gospodarczych polsko — łotewskich nad któremi pracują nietylko czynniki oficjalne, lecz również gospodarcze obu krajów. Jest to dziedzina, w której zasługują na troskliwą opiekę inicjatywy, mające na celu lepsze wykorzystanie naturalnych warunków geograficznych w formie bezpośredniej wymiany oraz przewozu. Licząc, że w pracy mej, tak ujętej, uzyskam cenne poparcie Pana, Panie Prezydencie oraz Jego Rządu, — proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich najlepszych życzeń dla Jego Osoby i narodu łotewskiego.

Przemówienie prezydenta Łotwy.

Panie Ministrze!

Jestem wysoce rad przyjąć z rąk Waszej Ekscelencji listy uwierzytelniające, któremi P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zechciał Pana akredytować w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy Republice Łotewskiej złożone równocześnie z listami odwołującemi Pańskiego poprzednika p. min. Arciszewskiego.

Z pełnem zadowoleniem podnoszę intencję i poświęcenie Pana Ministra w wykonywaniu pańskiej wysokiej misji wszystkich wysiłków ku pogłębieniu stosunków prawdziwej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa pomiędzy Łotwą a Polską, do czego Łotwa przywiązuje szczególną wagę i docenia zasady, któremi kieruje się rząd Rzeczypospolitej w swej polityce zagranicznej. — Wedle przekonania Rządu Łotewskiego jedynie w przyznaniu pierwszeństwa w polityce zagranicznej tym zasadom, uda się państwom przezwyciężyć trudności doby dzisiejszej, które zagrażają zachwianiem ich dobrobytu i zwichnięciem równowagi porządku społecznego. — Kierując się temi zasadami Łotwa chciałaby rozszerzyć swe starania mające na celu uaktywnienie stosunków z Polską — zarówno na odcinku życia intelektualnego, jak i ekonomicznego.

Uczucia sympatji i przyjaźni, które nasze narody żywią względem siebie, zarówno jak i ich zdecydowane życzenie, zmierzające do wzajemnego zbliżenia stanowią gwarancję wysiłków Pańskich poczynań w celu zrealizowanie tych zamierzeń i mogę Pana zapewnić, że ja, jak również Rząd Republiki nie omieszka udzielać wszelkiej pomocy i naszego poparcia.

Dziękując bardzo serdecznie Jego Ekscelencji za wyrażone życzenia pomyślnego rozwoju Łotwy, jak również pod moim adresem — z przyjemnością korzystam z okazji, aby wyrazić najlepsze życzenia dla siły i rozkwitu Polski.

* * *

Po przemówieniu p. prezydenta i po wzajemnych powitaniach, prezydent odbył z p. ministrem Beczkowiczem i ministrem spraw zagranicznych Łotwy dłuższą rozmowę.

O godz. 12,20 minister Beczkowicz w towarzystwie attache wojskowego ppłk. Liebicha i sekretarza poselstwa dr. Łęckiego udał się na cmentarz poległych w walkach o niepodległość Łotwy. Na cmentarzu, w otoczeniu komendanta garnizonu gen. Gopersa, komendanta miasta Rygi płk. Asmonisa, szefa protokółu i innych, p. minister złożył wieniec ze wstęgami o barwach narodowych polskich. Pan minister, oprowadzany przez dyrektora pamiątek narodowych p. Berga, odwiedził mogiły zasłużonych Łotyszów. M. in. był na grobie Zygfryda Mejerowicza.

Na znaną nutę.

Tautologja na Konferencji Rozbrojeniowej.

GENEWA (Pat). Komisja polityczna konferencji rozbrojeniowej przyjęła dziś jednomyślnie tekst deklaracji o **wyrzeczeniu się przez państwa europejskie użycia siły jako instrumentu polityki międzynarodowej.**

Delegat Rumunji Titulescu wyraził obawę, czy tego rodzaju rezolucja w proponowanej formie nie osłabi zobowiązań zawartych w pakcie Kelloga, lecz po wyjaśnieniu sprawozdawcy Politisa oświadczył, że będzie głosował za projektem.

Delegat Polski **minister Raczyński** zaznaczył, że będzie głosował za tekstem, który stanowi jedynie powtórzenie paktu Kelloga. Polska zawsze interpretowała ten pakt w ten sposób, że wyklucza on użycie siły. Oczywiście **proponowany tekst nie stanowi nowej gwarancji bezpieczeństwa,** ale delegat Polski pragnie widzieć w nim manifestację państw europejskich na rzecz poszanowania zobowiązań, zawartych w pakcie Kelloga. Różni delegaci pozaeuropejscy wznowili swoje żądania, aby państwa pozaeuropejskie mogły przystąpić do deklaracji.

Konferencja Rozbrojeniowa w ślepym zaułku.

GENEWA (Pat). W kuluarach Ligi Narodów krążyły dziś pogłoski, jakoby ponownie miało dojść do rozmów pięciu mocarstw, których celem byłoby wyprowadzenie konferencji rozbrojeniowej z impasu, w którym się obecnie znajduje. Po sprawdzeniu tych pogłosek można stwierdzić, że wszelkie pomysły, dotyczące rozmów w ściślejszem gronie kilku delegacyj na konferencję są conajmniej przedwczesne.

Sprawa fabrykacji broni.

GENEWA. (Pat). — Komitet dla reglamentacji handlu i fabrykacji broni uchwalił dziś raport, który domaga się od komisji głównej konferencji rozbrojeniowej powzięcie decyzji co do 2 zasadniczych kwestyj: czy fabrykacja broni ma być zniesiona, czy umiędzynarodowiona. Delegacje francuska, polska, duńska i hiszpańska wypowiedziały się za zniesieniem fabrykacji z uwagi na niebezpieczeństwo istnienia prywatnego przemysłu wojennego, skłonnego do podniecania antagonizmów międzynarodowych. Przeciwko zniesieniu fabrykacji broni wypowiedziały się państwa, w których istnieje silnie rozwinięty przemysł wojenny, a mianowicie Niemcy, Belgja, Stany Zjednoczone, Japonja i Wielka Brytanja. Wniosek umiędzynarodowienia fabrykacji został zgłoszony przez delegację turecką. Komisja główna wypowie się w tej sprawie zapewne w przyszłym tygodniu.

Walki w Dżeholu.

Dalsze postępy Japończyków.

TOKJO, (Pat). — Po wejściu wczoraj wieczorem do Ling — Yuan straże przednie od działów Sattori odrzuciły wojska Czang — Sue — Lianga poza miasto w kierunku południowo — zachodnim, w stronę Ping — Czuan. Przed odwrotem Chińczycy usiłowali przejść do kantrataku, lecz po dwugodzinnej walce, w czasie której aeroplany japońskie ułatwiały posuwanie się piechoty, bombardując pozycje artylerji chińskiej, opór Chińczyków załamał się. Brygada kawalerji, ciągnąca z północnego wschodu, połączyła się z wojskami Sattori — w Ling — Yuan.

PEKIN, (Pat). — Zdrada, jaka nastąpiła w szeregach chińskich, spowodowała przerwanie frontu chińskiego i może w następstwie przyczynić się do utraty prowincji Dżehol przez Chiny.

Według wiadomości z pewnego źródła, generał chiński Sun — Tien — Ing przeszedł na stronę Japończyków pod Czin — Feng, krzyżując przez to szczegółowo opracowany plan obronny Czang — Sue — Lianga.

Opór Chińczyków.

PEKIN, (Pat). — Nadeszły tu z tereno walk doniesienia, że Chińczycy kontratakiem wyparli Japończyków z Ling — Yuan.

Wojna pomiędzy Boliwją a Paragwajem.

BUENOS AIRES, (Pat). Donoszą z Asuncion, (stolica Paragwaju Przyp. red.) że po sparaliżowaniu ostatniej ofenzywy wojsk boliwijskich na odcinku walk o fort Nanava, która przyniosła nieprzyjacielowi olbrzymie straty i którą uważa się za największą kleskę, poniesioną przez wojska boliwijskie od chwili wszczęcia działań wojennych w Chaco, nieprzyjaciel ponowił od kilku dni nowe ataki, które zostały również odparte z poważnemi dla nieprzyjaciela stratami. Na odcinku walk w okolicach fortu Saavedra, Managua i Herrera pogrzebano zwłoki przeszło 300 poległych żołnierzy boliwijskich.

Strajk kolejowy w Austrji.

WIEDEŃ, (Pat). — Na tle strajku kolejowego wybuchł ostry konflikt między rządem a organizacjami kolejarzy. Rząd postanowił wystąpić ostro przeciwko aranżerom i uczestnikom srajku, twierdząc, że urządzanie niemotywowanych strajków w tak poważnej chwili jak obecnie podkopuje zaufanie zagranicy do Austrji. Generalna dyrekcja kolei wytoczyła dyscyplinarki całemu szeregowi funkcjonarjuszy kolejowych, którym grozi wydalenie ze służby. Ponadto wszyscy strajkujący ukarani będą grzywnami.

Trzy organizacje kolejarzy, maianowicie socjal — demokratyczna, schrześcijańsko — społeczna i niemiecko — narodowa uchwaliły dziś nie pertraktować wogóle z obecnym generalnym dyrektorem kolei austrjackich. Dalsze uchwały powzięte będą dopiero po dyskusji parlamentarnej, która odbędzie się w sobotę po południu. Znamienem jest, że tutejszy organ hitlerowski — „Deutsche Oesterreichische Tageszig" został skonfiskowany za ataki przeciw kanclerzowi Dolfusowi za jego stanowisko wobec strajku kolejarzy. Na sobotniem posiedzeniu Rady Narodowej rząd wniesie przedłożenie celem sanacji kolei państwowych. Przedłożenie proponuje skreślenie z budżetu 30 miljonów szylingów. Od uchwalenia tego przedłożenia zależeć będzie wogóle czy pobory za kwiecień zostaną wypłacone.

Ambasador Patek u Premjera Prystora.

WARSZAWA (Pat). Prezes Rady Ministrów przyjął w dniu 2 marca ambasadora Rzeczypospolitej w Waszyngtonie p. Stanisława Patka.

Pomoc rządu dla działaczy oświatowych pod zaborami.

WARSZAWA, (Pat). — Sejmowa komisja budżetowa przyjęła jednomyślnie rezolucję, wzywającą rząd do przyjścia z trwałą pomocą osobom, które w czasie rządów zaborczych zajmowały się zawodowo nauczaniem w polskich szkołach prywatnych, a które pracą swą przyczyniły się do utrzymania ducha polskości.

Otwarcie kolei Śląsk—Gdynia.

GDYNIA (Pat). Dzisiaj rano o godzinie 9-ej przybył tu pociąg specjalny, wiozący zaproszonych gości polskich i francuskich. Na peronie oczekiwał przybyłych dowódca floty admirał Unrug z komisarzem rządu na miasto Gdynię. Minister Butkiewicz dokonał przeglądu bataljonu honorowego, poczem udano się samochodami na Kamienną Górę i na zwiedzenie portu. O godzinie 1 w południe w Domu Zdrojowym odbył się bankiet, na którym ministre Butkiewicz wygłosił przemówienie.

Uroczystość, którą rozpoczęto wczoraj — mówił minister — symbolicznem przecięciem wstęgi, dobiega końca. Jesteśmy w Gdyni, która z małej wioski kaszubskiej przeistoczyła się gwałtownie w wielkie miasto portowe, odgrywając już dzisiaj wybitną rolę w naszem życiu gospodarczem. Nowa linja kolejowa łącząca Śląsk z Gdynią, jest jednym z momentów tej pracy. Budowa linji śląsko-bałtyckiej była tym terenem na którym miałem miłą okazję raz jeszcze zbliżyć się z wielkim, zaprzyjaźnionym narodem francuskich i zapoczątkować nową współpracę. Nowootwarta linja kolejowa ma wszelkie widoki rozwoju. Minister wyraził życzenie, ażeby rozpoczęte dzieło przyczyniło się do coraz większego zacieśniania węzłów sympatji i przyjaźni między Polską i Francją. Przemówienie zakończył toast za zdrowie Prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej i pomyślność narodu francuskiego.

Strajkowiczom nie powodzi się.

WARSZAWA, (Pat). — W dniu 2 bm. grupy studentów, pozostających pod wpływami czynników narodowo-demokartycznych, rozpoczęły akcję, mającą na celu niedopuszczenie młodzieży akademickiej na wykłady. — W kilku wypadkach doszło do bójek. Naskutek zarządzenia rektorów zostały zawieszone wykłady na Uniwersytecie Warszawskim, Politechnice i Szk. Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. — W WSH. odbywały się normalnie. — Dopiero około godziny 11 wtargnęły grupy młdzieży narodowej, starając się wykłady przerwać. Grupy te zostały szybko wyparte z terenu W. S. H. przez tamtejszą młodzież akademicką i wykłady odbywają się zupełnie spokojnie w dalszym ciągu. Przerwy w wykładach Szkoły Nauk Politycznych, które rozpoczynają się wieczorem, prawdopodobnie nie będzie. Nagół nastąpiło znaczne uspokojenie tak, że należy spdziewać się, że w ciągu najbliższych 2 dni nastąpi **normalny** tok nauk na wszystkich wyższych uczelniach.

Ś. † P.

z SURKONTÓW Alina ŻELEŹNIAKOWA

żona inż., naczelnika parowozowni P. K. P.,

po ciężkich cierpieniach zmarła 28 lutego 1933 r. w Brześciu n/B. Sprowadzenie zwłok z dworca kolejowego do kościoła ewangelicko-reformowanego odbędzie się w dniu 3 marca o godz. 8.30 r., nabożeństwo żałobne odbędzie się o g. 9 r., poczem nastąpi ekaportacja na cmentarz ewangel. reform., o czem zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim smutku

mąż, bracia i rodzina.

Exposé Paul-Boncoura

o sytuacji międzynarodowej.

PARYŻ (Pat). Wczoraj po południu Paul Boncour wygłosił na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych expose poświęcone omówieniu sytuacji międzynarodowej. W kwestji dostarczania Węgrom włoskich samolotów myśliwskich minister stwierdził, że jest to sprawa, co do której posiada niepełne informacje, zaznaczając jednocześnie, że **Wielka Brytanja odmówiła interwencji u rządu węgierskiego,** nie znajdując po temu żadnej podstawy. Co do transportów gazów trujących do Węgier minister oświadczył, że nie są mu znane w tej kwestji inne szczegóły poza opublikowanemi już w prasie francuskiej. Paul-Boncour nie ukrywa, że **rozwiązanie całokształtu zagadnień między Francją a Włochami nastręcza poważne trudności.** Przechodząc do stosunków francusko-amerykańskich, Paul-Boncour wyraził nadzieję co do zadowalającego rozwiązania sprawy po objęciu władzy przez prezydenta Roosevelta, którego sympatja dla Francji jest ogólnie znana. Wreszcie minister podkreślił **trudności, z jakiemi będzie musiał walczyć dla powzięcia decyzji o wprowadzeniu embarge dla transportów broni,** przeznaczonych dla Japonji, zanim skłoni wszystkie państwa do zajęcia solidarnego z Francją stanowiska.

Rezygnacja Bluma.

PARYŻ (Pat). Przywódca socjalistów francuskich Leon Blum, komentując swe ustąpienie ze stanowiska przewodniczącego frakcji parlamentarnej, zaznaczył m. innemi, że od miesiąca powtarzają się między nim a większością frakcji stałe różnice poglądów co do rozmaitych kwestyj. Dziś jeszcze — pisze Blum — wyszła najaw cała moja bezsilność, kiedy chciałem nie dopuścić do powzięcia rezolucji w moich oczech wyjątkowo doniosłej. W tych warunkach Blum uważa za niemożliwe pozostawanie na stanowisku przewodniczącego frakcji socjalistycznej. Wreszcie Blum wyraża przekonanie, że nie należy przedłużać tej dwuznacznej sytuacji.

Posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej.

RZYM, (Pat). Premjer Mussolini wyznaczył na dzień 9 marca posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej, na którem omówiona będzie sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna. Sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej złoży premjer Mussolini. W kołach dziennikarskich zapowiedź posiedzenia Wielkiej Rady Faszystowskiej wywołała olbrzymie zainteresowanie, zwłaszcza ze względu na przewidziane deklaracje rządowe.

Zawieszenie wykładów w uniwersytecie krakowskim

KRAKÓW, (Pat). — We czwartek we wczesnych godzinach rannych młodzież wszechpolska zablokowała wejście na uniwersytecie chcąc nie dopuścić do odbywania się wykładów. O godzinie 6 rano przybyła do gmachu uniwersytetu grupa młodzieży Akad. Związku Strzeleckiego, która usunęła młodziaż wszechpolską i obsadziła wejścia do sal. Wykłady mogł ysię odbywać normalnie do godziny 12. W południe akademicy wszechpolscy usiłowali ponownie blokować sale wykładowe, co doprowadziło do zamieszek między poszczególnemi odłamami młodzieży. W tej sytuacji rektor prof. Kutrzeba zwołał senat, który postanowił zawiesić wykłady aż do odwołania. W związku z temi zajściami władze przeprowadziły rewizję w lokalach O. W. P. z powodu stawiania oporu organom bezpieczeństwa aresztowano 27 osób, w tem kilku nie — akademików.

W sprawie akcji unijnej.

K. A. P. rozesłała do prasy list pasterski Metropolity Wileńskiego ks. arc. Jałbrzykowskiego.

List polemizuje m. in. z artykułem W. Jeśmana „Tertius gaudens", stając na stanowisku, że jakkolwiek do ruchu unijnego przyłączają się i ludzie z obłudnemi zamiarami, nie nadaje to jednak charakteru całej akcji, pożytecznej i z tradycji i roli Kościoła wskazanej.

Odpowiadając zaś na memorjał skierowany przeciwko Albertynowi zastrzega się ks. Arcybiskup przeciw zarzutowi działalności rusyfikacyjnej. Kościół głosi wiarę w takim języku, w jakim sobie tego życzą wierni. Istnienie obrządku wschodniosłowiańskiego nie może utrudniać, ani przeszkadzać, zdaniem ks. arc., przechodzeniu wprost na katolicyzm tym, którym obrządek katolicki bardziej trafia do przekonania. List apeluje o poparcie akcji unijnej.

Min. Arciszewski u króla rumuńskiego.

BUKARESZT (Pat). Poseł Arciszewski z małżonką przyjęci byli przez króla Karola, który podejmował ich śniadaniem. Następnie państwo Arciszewscy byli na audjencji u królowej Marji.

Kronika telegraficzna.

— **Mowierckel utworzył nowy rząd w Norwegji** i objął tekę spraw zagranicznych.

— **Rada Malej Ententy** uznała sprawę przemytu broni z Włoch do Węgier za zamkniętą.

B. poseł Palijew w więzieniu

Jak podają pisma lwowskie b. pos. Palijew, skazany na cztery miesiące więzienia został wezwany do odsiedzenia kary i aresztowany. Palijew, redaktor „Nowego Czesu", był centralną postacią radykalnej w stosunku do Polski opozycji w łonie „UNDO". Ostatnio występował przeciw „Łuhom" i zapowiadał akcję bezkompromisową. Jego przymusowa bezczynność ułatwi czynnikom umiarkowanym „UNDO" akcję uspokojenia fermentów w łonie partji.

Senacka komisja przyjęła ustawę o funduszu pracy.

WARSZAWA, (Pat). — W dniu 2 bm. obradowała senacka komisja skarbowo — budżetowa łącznie z komisją gospodarstwa społecznego. Przedmiotem obrad był wniosek BB. o funduszu pracy. Na posiedzeniu obecny był minister Hubicki.

W głosowaniu nad całością ustawy przyjęto ją większością głosów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

DEWIZY: Londyn 30,38 — 30,42 — 30,55 — 30,25. Nowy York 8,918 — 8,879. Stokholm 161,70 — 162.90 Berlin 211,50. Tendencja niejednolita.

AKCJE: Bank Polski 76 — 75,75. Węgiel 13,25. Tend. niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dillonowska 66. Stabilizacyjna 55 — 55,75. Warszawska 38 1/8 — 39. Śląska 44,50.

DOLAR w ogrotach pryw. 8,90.

RUBEL ZŁOTY: 4,80.

KOMUNIKAT

Giełdy Zbożowo — Towarowej i Lniarskiej w Wilnie.

Na dzisiejszem zebraniu giełdowem obroty małe, ceny bez zmian, tendencja wyczekująca.

WIADOMOŚCI z KOWNA

GABRYS O ANALOGJI MIĘDZY SPRAWĄ MANDŻURSKĄ A SPRAWĄ WILEŃSKĄ.

Podajemy poniżej w streszczeniu wywody znanego polityka Gabrysa, przebywającego stale w Genewie:

Między sprawą mandżurską a wileńską zachodzi wielka analogja. W związku z tem społeczeństwo litewskie winno się tą sprawą zainteresować.

Analogja zachodzi w punktach następujących: a) agresja na obce terytorjum; b) wyzyskanie agresji do celów politycznych; c) pogwałcenie paktu Ligi Narodów (art. 10); d) pogwałcenie innych traktatów (w wypadku chińsko — japońskim: traktatu 9 mocarstw, zaś w wypadku litewsko — polskim: traktatu moskiewskiego z 12 lipca 1920 r. i traktatu suwalskiego z 7 października 1920 roku).

Jednak w miarę rozszerzania się konfliktu mandżurskiego Liga Narodów zajęła stanowisko biegunowo przeciwne, aniżeli w konflikcie polsko — litewskim o Wilno. Mianowicie w sprawie wileńskiej Liga Narodów od 1920 r. aż do 1928 r. nakłaniała Litwę do podjęcia bezpośdednich rokowań z Polską.

Jeżeli chodzi o konflikt chińsko — japoński, to Liga Narodów od samego początku stanęła na stanowisku, że „rokowania bezpośrednie są wobec presji okupacji terytorjalnej niedopuszczalne". Jasna jest przeto rzeczą, że Liga Narodów posiada podwójną miarkę, jeżeli chodzi o Litwę i Chiny. Obowiązkiem delegata litewskiego w Lidze Narodów jest przeto wysnięcie tego wszystkiego na plenum L. N. bez żadnych ceregieli i domaganie się od Rady L. N. wyjaśnienia swego postępowania w sprawie wileńskiej, zwłaszcza, że główne figury w tej grze pozostały te same. p. Hymans przewodniczy, tak, jak przed 10 — 12 laty p. Benesz również zasiada w Radzie L. N., jak dawniej.

Zadanie delegata litewskiego na sesji plenarnej Ligi Narodów jest jasne. Delegat nie może głosować za rezolucją, która przeczy zasadzie, na której tworzono Państwo Litewskie, zwłaszcza, że tworzenie to nie jest jeszcze zakończone ani na wschodzie, ani na zachodzie.

(PRZYP. RED.): Artykuł ten był pisany pred wygłoszeniem przez delegata litewskiego min. Zauniusa uwag na sesji L. N., należy przypuszczać, że był inspirowany). (Wilbi).

„TAUTOS BALSAS" O NIEBEZPIECZEŃSTWIE NIEMIECKIEM.

„Tautos Balsas" Nr. 4:

Nie może być dla Litwy rzeczą obojętna, czy na czele rządu niemieckiego stoi Luther, czy Hitler. Litwa nie może spokojnie przyglądać się jawnym, czy tajnym planom niemieckim. Wypadki z dni ostatnich mówią zaś wyraźnie, że Niemcy coś planują.

Polityka kłajpedzka Litwy w latach ostatnich postawiła na nogi całe Niemcy przeciwko Litwie. W Hadze cała sprawa została formalnie rozstrzygnięta na korzyść Litwy. Jak się jednak przedstawia faktyczna strona omawianego sukcesu?

Na Litwie o sukcesie haskim i znaczeniu Hagi wypadło czytać tylko na łamach pism. Tymczasem w Niemczech przeciwko Litwie prowadzi się akcję we wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego. Germanizatorzy kłajpedzcy zaś nietylko nie przycichli, lecz jeszcze wyżej podnieśli głowy.

Im bardziej Niemcy będą się wzmagały, tem szybciej się zbliżać będzie niebezpieczeństwo z zachodu, a oddalać sprawa wyzwolenia Wilna. (Wilbi).

XV-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI ESTONJI A PRASA LITEWSKA.

W związku z XV-leciem niepodległości estońskiej, cała niemal prasa litewska poświęciła Estonji artykuły wstępne, podkreślając wielkie postępy, jakie w ciągu piętnastu lat Estończycy w różnych dziedzinach poczynili. (Wilbi).

—oOo—

Z ŁOTWY.

DOOKOŁA KRYZYSU GABINETOWEGO.

„Latwiesu Bals" (organ Skujeneeksa) pisze: „Ku powszechnemu zdziwieniu leader związku włościańskiego Ulmanis odmówił przyjęcia misji utworzenia rządu. Sfery polityczne wskazują na to, że był to jedynie krok taktyczny, gdyż leaderzy związku włościańskiego dobrze sobie zdają sprawę, iż nowy rząd będzie musiał zastosować nowe redukcje, które dotkną również włościan. W związku z tem partja włościańska unika misji tworzenia rządu.

W ostatnich latach łotewskie partje polityczne szczególnie gorliwie kultywują interesy jednostek i partyj, stawiając je ponad interesy państwa i społeczeństwa".

APOLOGJA KURTYZANY.

Nieboszczyk Mahomet mawiał, że kobieta jest to wielbłąd, zesłany nam przez Boga, byśmy tem łacniej mogli przejść pustynię życia.

Mahomet ujmował rzecz nieco dosadnie, na modłę wschodnią. Zasadniczo jednak miał rację. Trudno sobie bowiem wyobrazić mężczyznę, w którego życiu kobieta nie odegrałaby większej lub mniejszej roli. Najczęściej gra tę rolę w charakterze żony. Żony też przedewszystkiem miał Mahomet na myśli.

Jak nasze towarzyszki życia spełniają swą misję osładzania nam wędrówki przez Saharę żywota? Czy istotnie czujemy się szczęśliwi i codziennie zanosimy Stwórcy dziękczynne modły za mądry wynalazek małżeństwa?

Czy zesłane przez Boga wielbłądy naprawdę zamieniają nam pustynię w rajski ogród, a wędrówkę doczesną —w jedno nieprzerwane pasmo radosnych uniesień? Niestety. Statytyka rozwodów na całym świecie, samobójstw z powodu niesnasek rodzinnych, a przedewszystkiem niepisana statystyka cichych tragedyj, tarć, burz przejść, swarów, dąsów i żalów świadczy o czemś wręcz odwrotnem.

Teraźniejszość jest szara, zła, okrutna. Czy jednak zawsze tak było? Czy zawsze „kwiaty ziemi", kobiety były dla nas — poza przelotnemi chwilami pseudo-szczęścia — źródłem udręki, strapień i co najgorsza, nudy? Czy dzisiejsza rozpaczliwa rzeczywistość jest tylko wykwitem naszej współczesnej cywilizacji czy też może była udziałem wszystkich epok?

Historja jest mistrzynią życia. Sięgnijmy więc do historji, tak jak sięga do swych dziecinnych wspomnień człowiek zmęczony życiem. I cóż się okaże? Oto, że był w dziejach ludzkości taki błogosławiony okres, kiedy mężczyzna mógł z czystem sumieniem i całkiem zasłużenie wielbić kobietę i uważać ją już nie tylko za wielbłąda, lecz wprost za słońce swego żywota. Był to okres greckich kurtyzan, okres, w którym nawet rozbijanie garnków przez Ksantypy na głowach Sokratesów wydawało się muśnięciem kwiatu.

Kurtyzany czyli hetery (dosłownie: przyjaciółki) odegrywały w Atenach wielką rolę polityczną i miały wielki wpływ na wypadki.

Kurtyzana **Laena** układała wraz ze słynnymi Harmodiusem i Arystogitonem plany obalenia tyranji i wolała ponieść śmierć, niż złożyć fałszywą przysięgę.

Kurtyzana **Hipparete** pracowała nad zagadnieniami matematycznemi, wespół z twórcą naszej geometrji Euklidesem.

Hetera **Leontia** obmyślała wraz z wielkim Epikurem zasady filozofji rozkoszy.

Kurtyzana **Lais,** łącząca w sobie niezwykły wdzięk, piękność i zalety serca i umysłu była pierwszą osobistością w sławnym Koryncie. Ozdobiła ona rodzinne miasto wspaniałemi budowlami i pomniejszemi dziełami sztuki, za co jej lud koryncki za życia wzniósł posąg z napisem:

Dobroczynnej Lais
Wdzięczny lud Koryntu.

Nawiasem mówiąc identyczny napis — **mutatis mutandis** — figuruje na posągu króla Stanisława Leszczyńskiego w Epinal w Lotaryngji.

Hetera **Korynna** natchnęła Pindara do napisania nieśmiertelnych ód i własnoręcznie ozdobiła laurowym wieńcem skronie poety podczas igrzysk olimpijskich.

Kurtyzana **Archeanasse** była ukochaną przez samego Platona. Poświęcił on jej nawet osobny wiersz, w którym wielbił piękność swej przyjaciółki.

Hetera **Herpylis** poślubiła wielkiego Arystofelesa, wzbudziwszy jego podziw swą znajomością nauk przyrodniczych.

Kurtyzana **Glykere** była żoną magolarza Pausiasa, następnie poety Menandra, wreszcie poety Philemona, który odkupił ją od Ateńczyków za dziesięć tysięcy miar zboża.

Hetera **Myrta** dzieliła wraz z prawowitą królową tron syryjski Selencydów.

Kurtyzana **Thais** była wpierw kochanicą Aleksandra Wielkiego, a następnie poślubiła Ptolomeusza, zostając w ten sposób królową Egiptu.

Hetera **Timandra** była przyjaciółką, a potem żoną głośnego Alcybiadesa. Pozostała mu wierna aż do śmierci.

Kurtyzana **Aspazja,** o której wie każdy sztubak, była faktyczną władczynią Aten i nieodstępną towarzyszką wielkiego Peryklesa. Układała dlań mowy polityczne i udzielała rad we wszystkich ważniejszych sprawach państwowych. Gdyby nie Aspazja, nie mielibyśmy prawdopodobnie złotego wieku Peryklesa. Aspazja kultywowała piękno w każdej postaci. Była najgorliwszą patronką sztuk i nauk. W jej domu zbierały się najwybitniejsze osobistości, których imiona gorzeją na przestrzeni tysiącoleci nieśmiertelnym blaskiem: Sokrates, Anaksagoras, Fidjasz...

To były Kobiety! Kobiety przez duże K. Niech się schowa Mahomet ze swym wielbłądem. Grecka kurtyzana nie była wielbłądem, na którym wędrował mężczyzna przez pustynię żywota. Grecka kurtyzana była okrętem o purpurowych żaglach, który kołysał śpiewającą i rozigraną Helladę, znacząc złoty, niezatarty szlak piękna, dobra i prawdy.

Czy mam jeszcze przeprowadzać paralelę między naszemi współczesnemi, „porządnemi kobietami z towarzystwa", a starożytnemi „ulicznicami"? Czy mam zestawiać misę cynową z miesiącem? Naszą niedolę nieszczęsną dolą Greczynów?

Starożytne kurtyzany odznaczały się świetnym, błyskotliwym, a jednocześnie głębokim umysłem, różnostronnością talentów i pięknością fizyczną. Grały biegle na wszelakich instrumentach muzycznych, znały gruntownie filozofję i politykę. Obcowanie umysłowe z heterami było dla najwybitniejszych nawet mężów najwyższą rozkoszą. W heterach łączyły się harmonijnie Boy'owe płeć i mózg. Hetery umiały bawić i uczyć, być podnietą dla zmysłów i podnietą dla umysłu. Hetery dawały natchnienie artystom, pokarm duchowy uczonym, zadowolenie i radość życia wszystkim. W urządzonych z najwymyślniejszym smakiem domach heter prowadzone były przy brzęku kraterów najwznioślejsze rozmowy o prawdach bytu. Roztrząsano podstawowe kwestje metafizyczne. Ustalano kanony sztuki. Wykonywano utwory poetyckie i kompozycje muzyczne. Prowadzono djalogi na najzawilsze tematy. Piękne amfitrjonki — hetery wszędzie prym wiodły. Ich pozornie lekki tryb życia był kuźnicą, z której wychodziły na świat niezniszczalne, wiecznotrwałe fundamenty naszej kultury. One dawały blask i wdzięk i życie temu wszystkiemu, co dziś hellenizmem nazywamy i czem się chlubimy. Właśnie one, greckie kurtyzany, a nie greckie legalne, szare, nikomu nieznane i nikogo nie pociągające małżonki, narzeczone, konkubiny.

Czy można się przeto dziwić, że właśnie te małżonki, narzeczone i konkubiny, te „wielbłądy" naszego życia dobijały się o względy i... nauki kurtyzan. Szare bractwo rzemieślnicze pragnęło zasięgnąć światłych rad artystek życia, by choć jako tako utrzymać miłość i względy panów mężów, narzeczonych i kochanków. Gąsienice brały lekcje u motyli wszystkich barw. Powstawały całe szkoły heter. Szkoły kokot — jeżeli kto woli. I było dobrze. Przeciętne greckie mieszczaneczki, „paniusie z towarzystwa" — jakbyśmy dziś powiedzieli —uczyły się kunsztu manjer i rozmowy, kunsztu miłosnego i towarzyskiego, sztuki zachowania urody i ogłady charakteru, znajomości męskiej psychologji i zdobywania męskich względów. To właśnie stanowiło pełnię życia i użycia. To dawało jeżeli nie samo szczęście, to w każdym razie coś bardzo zbliżonego do szczęścia.

A dziś co? Hej, mocny Ty Boże! Łza się kręci w oku.

Nie mamy dziś kurtyzan. Nie mamy też szkoły heter. Mamy natomiast całą smętną rzeczywistość, całą beznadziejność wędrówki przez bezkresną pustynię przy pomocy znarowionego lub zgoła wyranżerowanego wielbłąda.

W takich warunkach, niejeden z nas, mężczyzn woli zrezygnować z usług wielbłądów, posyłanych nam przez litościwego Stwórcę i kroczyć przez libijską pustynię życia piechotą.

J—ski.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Ujęty emisarjusz sowiecki usiłował popełnić samobójstwo.

W nocy z 28 lutego na 1 marca r. b. w rejonie wsi Masiłonki koło Domaniewicz ujęty został emisarjusz KPZB., który usiłował stawiać czynny opór. Obezwładniony wywrotowiec powędrował do aresztu, gdzie nad ranem usiłował popełnić samobójstwo, lecz został uratowany.

Brasław.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

W dniu 19 lutego 1933 r. odbyło się zebranie Powiatowego Oddziału Z. N. P. w Brasławiu pod przewodnictwem prezesa p. Zaleskiego B. przy współudziale p. Drążkowskiego Wł. okręgowego instruktora oświaty pozaszkolnej.

Poza sprawami organizacyjnemi głównemi punktami obrad były: 1) Sprawa powiększenia powiatowej stałej bibljoteki Z. N. P. 2) Zorganizowanie 3-dniowego kursu dla nauczycieli w związku z nowym programem nauki w I-szym oddziale szkoły pow. 3) Zorganizowanie komisji społeczno-oświatowej przy Oddziale Pow. Z. N. P. 4) Opodatkowanie się na rzecz bezrobotnych.

Dużą uwagę zwrócono na powiatową bibljotekę Z. N. P., która przez swe sprawne działanie w dużej mierze zaspakaja głód książki w promieniu całego powiatu nietylko wśród nauczycielstwa, ale i osób innych zawodów. Dyskutowano także nad kwestją zorganizowania 3-dniowego kursu dla nauczycielstwa powiatu brasławskiego z doborem prelegentów specjalistów celem rozwiązania trudności w realizacji nowego programu Iszego oddziału szkoły powsz., które nastały w konsekwencji znowelizowanego ustroju szkolnego. Brak wspólnej platformy porozumienia się co do ujęcia oświaty pozaszkolnej w ściślejsze formy organizacyjne pomiędzy Z. N. P., który przez swoich członków - nauczycieli tę pracę prowadzi, a instytucjami powiatowemi poszczególnych organizacyj społecznych, nasunął życiowo dojrzałą konieczność stworzenia przy Z. N. P. referatu społeczno-oświatowego dla skoordynowania i uintensywnienia akcji oświatowej, która narazie odbywa się na terenie 42 świetlic młodzieżowych w osobnych lokalach, prowadzonych przez nauczycieli Związku Nauczycielstwa Polskiego. W przyszłości liczba ta znacznie się zwiększy.

Ponieważ i nauczycielstwu leży na sercu sprawa niesienia pomocy bezrobotnym — uchwalono opodatkować się po 50 groszy miesięcznie na rzecz niezamożnej dziatwy. Pieniądze przekazywane będą Komitetom Gminnym dla spraw dożywiania.

Należy podkreślić, że Związek Nauczycielstwa Polskiego na terenie powiatu brasławskiego przejawia dość żywą działalność jak na polu pedagogicznem tak społeczno oświatowem.

Obserwator.

O MIORACH.

Pomimo otwarcia kolei Druja—Miory—Woropajewo, głucho o Miorach. A przecież i tu życie posunęło się naprzód. Wstyd by było, żeby miasteczko przy tak ważnym środku lokomocji (kolei żelaznej) nie dawało znać o sobie. Kolej ta zdaje mi się pobudziła do czynu — do organizowania się. Od paru lat stoi na mocnych podstawach Oddz. Zw. Strzel. w Marcinowcach. W ub. roku powstały dwa Koła Młodzieży Wiejskiej w Aleksandrowie i Dwornej Wsi, prowadzone sprężyście przez nauczycieli w tych miejscowościach. Urządzono szereg kursów dla młodzieży dorosłej. Prowincja się poruszała, a stolica —Miory nic. Lecz i tu w listopadzie 1932 r. zreorganizowano Oddz. Strzel. (był nieczynny). Praca posunęła się naprzód, tembardziej, że Miory mają dobrze wyposażoną świetlicę Zw. Strzel. w domu ludowym, cały szereg gier, bibljotekę, czasopisma. To też młodzież strzelecka spędza mile parę godzin w swej świetlicy. Co znaczy przykład — parę miesięcy temu powstaje Oddz. Strzel. w m. Kowalewszczyźnie ze świetlicą.

Tyle narazie o młodzieży. Starsza generacja też rozruszała się. 11 lutego urządzono zabawę na bezrobotnych. Udała się.

Na zakończenie należy dodać, że Miory mają światło elektryczne i być może, że za kilkanaście lat będzie szedł tramwaj St. Miory—Rynek Główny. *Mioranin*

Kurzeniec.

DZIELNY PRACOWNIK OŚWIATOWY W BAŁASZACH.

Kierownik szkoły powszechnej w Bałaszach p. Kubicz Józef zajął się pszczelarstwem, które wydało mu dość duże plony.

Zachęcona tem ludność poprosiła p. Kubicza o zorganizowanie Kółka pszczelarskiego, do czego p. kierownik zabrał się gorliwie, poświęcając temu swój wolny czas. Dzielny oświatowiec, chcąc zgromadzić fundusz na zorganizowanie kilku uli pokazowych, urządził z Kółkiem pszczelarskiem w bieżącym miesiącu przedstawienie i zabawę taneczną. Odegrano sztukę w 3-ch odsłonach p. t. „Przygoda Młynarza" Hel. Romer. Z pośród osób które wyróżniły się grą, wymienić należy: Piotra Pobudę, Wysockiego Karola, Iwaszkiewicz Zofję i Kwiatkiewicza Antoniego. Na przedstawieniu było obecnych ponad 150 osób. Dochód obrócono na sprawy związane z hodowlą pszczół. Zaznaczyć tu trzeba, że p. Kubicz Józef jest członkiem Związku Naucz. Polskiego, której to organizacji gratulujemy, że skupia w sobie tak dzielnych pracowników społeczno—oświatowych. *Te—Pe*

Święciany.

KURS DOMOWEGO WYROBU NART.

Władze Związku Strzeleckiego zorganizowały na terenie miasta Smorgoń (w lokalu szkoły powszechnej) 5-ciodniowy kurs domowego wyrobu nart, który trwał od 21 do 28 stycznia rb. Głęboko przemyślany kurs ten zgromadził młodzież strzelecką ze Smorgoń i okolicy w liczbie 39. Kierownictwo spoczywało w rękach ruchliwego i energicznego komendanta P. W. p. sierżanta Woltmana. Zajęcia praktyczne prowadził instruktor kontraktowy Albin Podolecki. Trwały one od godz. 8-ej rano, z przerwą obiadową, do godz. 20-tej wieczór.

Młodzież wykazała dużo zamiłowania ucząc się wyrobu nart i uczęszczając na kurs z przykładną punktualnością. To też mimo krótkiego jego trwania z niejednego młodzieńca, który poprzednio zaledwie umiał manipulować heblem i pilnikiem wyrobił się pod fachowem kierownictwem pożyteczny pracownik, który dalej szkolić będzie swoich rówieśników. Jako rezultat tej pięciodniowej, intensywnej pracy na kursie wymienić należy 45 par nart wtem 2 dziecinne i 15 par wiązadeł i kijków, a z pozostałego materjału zrobili członkowie dla swych świetlic krzyże i ramki do obrazów, tak że każdy, najmniejszy kawałek drzewa został zużyty pożytecznie.

Kurs zwiedził Zarząd miejscowego Zw. Strzeleckiego, wójt i sekretarz gminy Smorgonie, profesorowie Średniej Szkoły Handlowej z Dyr. J. Malickim oraz dużo obywatelstwa m. Smorgoń, podziwiając dziarskich młodzieńców przy pracy.

Na zakończenie przeprowadzono egzamin umiejętności sporządzania nart. Wynik tego egzaminu był następujący: 5 osiągnęło stopień bardzo dobry, 17 dobry, 17 dostateczny.

Alski.

RAID NARCIARSKI SZKOŁY HANDLOWEJ

W dniu 24 lutego 1933 r. z inicjatywy Dyrekcji Średniej Szkoły Handlowej w Smorgoniach został urządzony propagandowy raid narciarski. Na miejsce startu stanęło 27 narciarzy i narciarek, którzy z dziedzińca Szkoły Handlowej wyruszyli trasą na Przewiesie i po przez ulice m. Smorgoń. Raid trwał 3 godziny.

Wzięli w nim udział J. Malicki, profesorowie Iliński i Wysocki. Po odbytym raidzie miejscowe warsztaty wyrobu nart zostały zasypane zamówieniami na narty, a na zapowiedzianą dłuższą wycieczkę narciarską do Daniuszewa zainicjowaną przez Dyrekcję Szkoły — zgłosiło się przeszło 50 osób.

Z pogranicza.

TRZEJ WIĘŹNIOWIE ZATRULI SIĘ W KLOACE.

W więzieniu szawelskiem w czasie czyszczenia kloaki przez więźniów uległo zatruciu silnemi gazami trzech więźniów. Jeden z nich 28 lutego zmarł nie odzyskawszy przytomności. Pozostali dwaj walczą ze śmiercią. Jeden z zatrutych więźniów jest Polakiem nazwiskiem Jan Korolczak.

Upadek sekt.

W powiecie dziśnieńskim i brasławskim uległy likwidacji sekty baptystów i hodurowców. Ku upadkowi również chylą się sekty w pow. wilejskim i mołodeczańskim, gdzie straciły one około 150 wyznawców.

Nauczyciele szkół średnich organizują się.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna obrady I-szy Organizacyjny Zjazd Okręgowej Sekcji Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

Wszczęta zaledwie przed kilku miesiącami praca organizacyjna na terenie Wileńszczyzny i Nowogródczyzny — dała dobre rezultaty. Prawie cały Okręg Szkolny Wileński pokryła sieć Sekcyj Szkolnictwa Średniego. W miastach i miasteczkach powstały Sekcje Oddziałowe Z. N. P., skupiające nauczycieli wszystkich (na danym terenie) szkół średnich — państwowych i prywatnych. Dzisiaj Sekcje i Referaty istnieją w następujących miejscowościach: Wilno, Grodno, Baranowicze, Głębokie, Oszmiana, Lida, Stołpce, Słonim, Święciany, Nieśwież, Wilejka. Wielka w tem zasługa Zarządu Okręgu Z. N. P. i tymczasowego prezesa Sekcji kol. Stan. Antoszczuka, który, nie szczędząc wysiłków — zorganizował większą część wymienionych Sekcyj oraz dokonał najważniejszych prac przygotowawczych do Zjazdu.

Zjazd obecny jest pierwszym na Wileńszczyźnie. Ma on na celu konsolidację elementów demokratycznych nauczycielstwa szkół średnich, powiązanie ich nicią ideologji związkowej, jak również przegląd sił własnych, spopularyzowanie Sekcji w społeczeństwie, obrachunek możliwości rozwojowych i nakreślenie programu prac na bliższą i dalszą przyszłość.

Bogaty program Zjazdu świadczy, że był on potrzebny. Załamanie się życia gospodarczego, powolna lecz stała przebudowa form życia państwowego i reorganizacja szkolnictwa postawiły nauczycielstwo wobec całego szeregu palących spraw i problemów, które domagają się jak najrychlejszego rozstrzygnięcia. Poza nami i bez nas (to znaczy nauczycieli) załatwione być nie mogą i nie powinny.

Od aktywnej i bojowej postawy naszej wobec życia zależy ich — najkorzystniejsze dla państwa i dla nas —rozwiązanie.

PROGRAM ZJAZDU OKRĘGOWEJ SEKCJI SZKOLN. ŚREDN. Z. N. P.

I-szy dzień obrad — 3 marca 1933 r. godz. 10.30.

1) Otwarcie Zjazdu.

a) zagajenie,

b) powitania.

2) „Przesłanki ideowe reformy szkolnictwa (Ustrój i programy)" — referat wygłosi wiceprezes Wydziału Sekcji p. Stefan Drzewiecki.

3) Dyskusja.

Przerwa obiadowa — wspólny obiad.

Godz. 17. 4) „Zadania nauczyciela szkoły średniej w pracy społeczno-oświatowej" — referat, wygłosi p. Ludwik Stańczykowski.

5) Dyskusja.

6) Wybory Komisyj:

a) Matki,

b) Wnioskowej,

c) Weryfikacyjnej.

Czarna kawa — godz. 20.

II-gi dzień obrad—4 marca 1933 r. godz. 9.

Godz. 9. 1) Obrady Komisyj.

Godz. 11. „Szkoła średnia a uniwersytet i nauczycielstwo obu stopni" — referat, wygłosi p. Michał Kapp.

2) Dyskusja.

3) Sprawozdanie z działalności Zarządu.

4) Dyskusja.

5) Wybory Zarządu Sekcji Okręgowej.

6) Sprawozdanie Komisji Weryfikacyjnej.

7) Sprawozdanie Komisji Wnioskowej.

8) Uchwalenie wniosków.

9) Zamknięcie Zjazdu.

Wspólny teatr — godz. 20.

Miejsce obrad: ul. św. Anny 2 — m. 4.

—oOo—

Zabytki budowlane w Grodnie.



Na zdjęciu naszem widzimy resztki murów odkrytego niedawno w Grodnie „teremu" książęcego w zamku w Grodnie, pochodzącego z wieku XII. Na cegłach tego pozostałego muru widać wyraźnie znaki reljefowe.

Próby zakłócenia normalnych zajęć na uniwersytecie.

BOHATERZY ZIELONEGO PENDZLA.

Ubiegłej nocy grupki studentów narodowych „uzbrojonych" w zieloną farbę i pędzle pod osłoną nocy wymalowały na ścianach szeregu domów hasła: „Żądamy autonomji", „Niech żyje autonomja", jak również hasła, skierowane przeciwko rządowi.

W związku z tem nad ranem wywiadowcy wydziału śledczego zatrzymali na ulicy Mickiewicza na gorącym uczynku pewnego osobnika, którego odstawiono do wydziału śledczego, gdzie zostało stwierdzone, że jest nim **student pierwszego roku prawa Jan Brianski. Decyzją prokuratora został on osadzony w areszcie.**

TRANSPARENT NA DACHU PROSEKTORJUM.

Wczoraj na gmachu prosektorjum uniwersyteckiego im. Śniadeckich, przy ul. Nowogródzkiej wywieszony został transparent, nawołujący młodzież do strajku. Transparent z polecenia rektora został usunięty.

POGOTOWIE POLICYJNE.

Policja znajdowała się w ciągu dnia wczorajszego w pogotowiu.

Wszelkie próby zakłócenia spokoju na ulicach władze postanowiły zdecydowanie stłumić w zarodku.

Sztuczne podniecenie wywołane przez demagogów narodowych w mieście nie dało się całkiem odczuć. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

OBWIEPOL NA „POSTERUNKU.

Wczoraj w związku z proklamowanym przez studentów obwiepolaków i komunistów strajkiem na wyższych uczelniach w Warszawie i Krakowie, u wejścia do gmachu głównego U. S. B. stanęła o godzinie 8 rano bojówka obwiepolaków wileńskich, składająca się z kilkunastu obiecujących młodzieńców z laskami w rękach i groźną postawą odstraszała akademików udających się na wykłady. Młodzież akademicka, nie chcąc wywoływać burd i awantur, po chybionej próbie przemówienia do rozsądku zacietrzewionych „autonomistów", przeważnie pierwszoroczniaków dała spokój i rozeszła się po domach.

Obwiepolacy tkwili na posterunku i radzi z okazji, a niektórzy podnieceni alkoholem, zaczepiali nawet członków ciała pedagogicznego legitymując ich. Jednocześnie jacyś nieznani jegomoście pokryjomu kolportowali anonimową ulotkę, utrzymaną w tonie demagogicznym i podburzającym do strajku. Krążyły pogłoski, że autorami tej ulotki byli komuniści.

„WIEC".

Na drzwiach wejściowych widniała kartka papieru, skreślona w pośpiechu ołówkiem, obwieszczająca, że o godzinie 4-ej na dziedzińcu Piotra Skargi odbędzie się wiec akademicki. Kartka ta również była anonimowa.

Wykłady w salach głównych nie odbywały się, lecz w seminarjach i zakładach praca toczyła się normalnie przy udziale studentów starszych lat i chętnych do pracy naukowej.

Przed godziną piątą na dziedzińcu Piotra Skargi zgromadziło się około dwustu studentów, udających się w tych godzinach zwykle na wykłady. Ponieważ wejście było obstawione zatrzymali się na podwórzu. Skorzystali z tego znani z podburzających wystąpień obwiepolscy demagodzy i zaczęli przemawiać do zgromadzonych, agitując za strajkiem. Socjaliści i oczywiście komuniści solidaryzowali się z „młodzieżą narodową", co bojówkarze przyjęli gorącemi oklaskami. Przeciwko podkreśleniu — „młodzieżą narodową" — nie zaprotestował żaden z przedstawicieli obwiepolu, w dalszych jednak przemówieniach nawoływali do kontynuowania strajku, bez ujawniania organizacyj, kierujących nim.

Przedstawiciel młodzieży niezamożnej ostrzegał prowodyrów bojówkarzy, że strajk dłuższy grozi utratą roku, a to jest tragedja w pełnem słowa tego znaczeniu dla wielu niezamożnych jednostek. Ostrzegał, by nie brali na siebie zbyt wielkiej odpowiedzialności. Odpowiedziano mu milczeniem.

POSIEDZENIE SENATU.

W związku z powyższem zajściem odbyło się po południu posiedzenie Senatu U. S. B., które trwało około 3 godzin. W wyniku obrad postanowiono zająć stanowisko wyczekujące i wykładów nie zawieszać.

Powstanie Koła Turkologów przy Inst. Eur. Wsch.

Inauguracja prac Koła.

W celu zapoznania słuchaczy Szkoły, oraz szerszego społeczeństwa z zadaniami Koła i przedstawienia całokształtu pojęcia o Turcji dawnej i dzisiejszej Zarząd Koła zorganizował inaugurację prac Koła, która się odbyła w dniu 26 lutego r. b. o godz. 18 w lokalu Szk., Arsenalska 8. Obecnością swą uroczystość zaszczycili: Konsul Łotewski p. Feliks Donass, Dyr. Szk. p. Wł. Wielhorski, Kur. Koła J.E. Prof. Chan Szapszał, p.p. profes. Szkoły, prokurator Sądu Najwyższego p. Kryczyński, kolonja karaimska, tatarska i inni goście oraz słuchacze Szkoły.

Na wstępie prezes Koła p. Ryszard Podziunas przywitał gości przedstwiając w krótkich słowach powstanie Koła oraz jego cele. Myśl założenia koła, którego zadaniem byłoby pogłębianie znajomości języka tureckiego zaistniała jeszcze w lutym 1932 r. 2 marca tegoż roku powstało ono, lecz z powodu feryj wielkanocnych, później pory egzaminacyjnej i feryj letnich nie zdołało rozwinąć się.

Jednak zimą już 1933 r. przybrało to Koło kształty realne. 25 stycznia zatwierdza p. Dyrektor statut. Zadaniem Koła Turkologów jest w pierwszym rzędzie pogłębianie znajomości języka tureckiego. Dalej — poznanie historji politycznej Turcji oraz stosunków łączących ten kraj z Polską jak dawniej tak i dziś, nawiązanie kontaktu z organizacjami akademickiemi w Turcji.

W dalszym ciągu prezes informuje zebranych o pracach i zamierzeniach na przyszłość. Dzięki staraniom Zarządu oraz przychylnemu stanowisku p. Dyrektora wkrótce już rozpocznie się seminarjum jęz. tureckiego, które łaskawie podjął się prowadzić prof. jez. tureckiego J. E. Chan Szapszał. Koło już zaczęło opracowywać słownik polsko - turecki. Jedną z prac wykonanych jest dzisiejszy referat, który będzie stanowił wstęp do rocznika Koła.

W punkcie drugim programu Kurator Koła przedstawił sposób wykładania języka tureckiego oraz jego osobliwości i wielkie różnice w porównaniu z językami innemi wykładanemi w Szkole. Po rzuceniu kilku uwag na temat inicjatywy założenia Koła, składa podziękowanie p. Dyrektorowi za zatwierdzenie statutu bez zastrzeżeń i za przychylne stanowisko względem Koła wogóle, poczem oddaje głos prelegentowi.

Wice-prezes Koła p. Wład. Jewsiewicki w referacie p. t. „Mustafa Kemal Pasza i europeizacja Turcji" przedstawia pokrótce historję, ustrój polityczny, sądowy i administracyjny, życie prywatne i rodzinne dawnej Turcji oraz historję polityczną do roku 1919, ilustrując obrazami z życia Turków przez przezrocza.

W drugiej części daje życiorys Mustafa Kemal Paszy, opowiadając zebranym o jego dzieciństwie, młodości, działalności rewolucyjnej, o momencie wystąpienia na widownię dziejową. Następnie prowadzi zebranych na pole walk kemalistów o wolność narodu, maluje ponury obraz najcięższych chwil ongiś potężnej Porty Otomańskiej. Mustafa Kemal Pasza zwycięża — lud, wdzięczny za ocalenie, obiera go pierwszym prezydentem republiki tureckiej. W Angorze, stolicy nowej Turcji zasiada parlament i rząd narodowy.

Teraz następuje przekształcanie Turcji. Kemal Pasza buduje ją na nowych podstawach. Szereg reform jak szkolna, językowa, małżeńska, sądowa zbliża kraj do kultury zachodu. Spotyka się to często z oporem, szczególnie ze strony duchowieństwa, lecz GAZI, jak nazywają pospolicie prezydenta republiki, jest tak popularnym, że swym darem słowa potrafi przekonać obywateli.

Referat został zakończony wierszem p. t. „Gaziye" odczytany przez prelegenta w języku tureckim i w przekładzie polskim. Barwne ilustracje rzucone na ekran pozwoliły zebranym osobiście poznać Kemala Paszę w wieku młodym i czasów obecnych oraz niektóre zakatki Stambułu i parę fragmentów z życia Turków.

Na zakończenie p. Dyrektor złożył podziękowanie gościom za zaszczycenie tej skromnej uroczystości swą obecnością. Następnie zwraca uwagę zebranych, że cele i zadania Koła Turkologów przekraczają zakres studjów samej szkoły, bo posuwają się dalej na południe. Stwierdzając, że myśl ta powstała wśród słuchaczy, a więc zdołu, dziękuje inicjatorom, a szczególnie p. Kuratorowi Koła za poświęcenie się i pomoc przy realizowaniu tej myśli.

Urządzona przez gospodynie i gospodarzy herbatka wypełnła część nieoficjalną uroczystości.

Wł. Jewsiewicki.

Ruch w sferach rzemieślniczych Wilna.

Donioska konferencja szewctwa wileńskiego.

W związku z traktatem handlowym, jaki zawiera Polska z Rosją sowiecką, Izba Rzemieślnicza w Wilnie zwołuje na jutro na godzinę 19 zebranie przedstawicieli szewctwa miejscowego dla omówienia spraw niezwykłej wagi dla tej gałęzi rzemiosła wileńskiego. Mianowicie w traktacie między innemi figuruje dostawa dla Rosji 100,000 par obuwia wykonanego przez rzemiosło polskie.

Wileńska Izba ma zamiar na jutrzejszej konferencji powołać do życia specjalną komisję, którąby zajęła się organizacją szewctwa wileńskiego i zbadaniem jego możliwości wytwórczej. Komisja ta orzekłaby, czy szewctwo wileńskie mogłoby się ubiegać o część tej dostawy i zmontowałaby aparat gotowy do pracy.

Prawdopodobnie jednak szewctwo wileńskie będzie zabiegało o tę dostawę i to o 25 tysięcy par obuwia. **(hoł.)**

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 3 marca 1933 r.

11,40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12,10: Muzyka z płyt. 13,20: Kom. meteor. 14,40: Program dzienny. 14,45: Utwory Ketelbey'a (płyty). 15,15: Giełda rolnicza. 15,25: Kom. Wil. Tow. Org. i K. Rolniczych. 15,35: Chwilka skrzypcona (płyty). 16,00: „Mała skrzyneczka" — listy dzieci omówi Ciocia Hala. 16,20: „Feodalizm" — odczyt dla maturz. wygł. K. Paszkiewicz. 16,40: „Powstanie styczniowe a zagranica" — odczyt wygł. H. Eile. 17,00: Koncert. Komunikaty. D. c. koncertu. 17,55: Program na sobotę. 18,00: „Antoni Malczewski" — odczyt dla maturz. wygł. prof. K. Górski. 18,20: Wiad. bieżące. 18 25. Koncert życzeń. 18,40: Ze spraw litewskich. 18,55: Rozmaitości. 19,00: Codz. odc. pow. 19,10: Rozmait. 19,20: „O lnie i wełnie" — odczyt wygł. inż. Mierczyński. 19,30: Głodnego nakarmić" — felj. wygł. A. Fudakowska. 19,45: Pras. dz. radj. 20,00: „Życie literackie" — felj. wygł. St. Adamczewski. 20,15: Omówienie koncertu. 20,30: Koncert Europejski. 22,30: Wiad. sport. 22,35: Dod. do prasowego dz. radj. 22,40: Muzyka tan. 22,55: Komunikat meteor. 23,00: Koniec programu.

WARSZAWA.

PIĄTEK, dnia 3 marca 1933 r.

15,35: „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15,50: Płyty gramofonowe. 18,50: Komunikat dla narciarzy (Kraków).

Pomoc dla bezrobotnych
nie jest filantropją
lecz samoobroną!

Filmy wileńskie.

Cześć! szacunek!

Żadna praca nie hańbi. Po kilku tysiącach lat rozwoju historycznego ludzkość nareszcie doszła do tego mądrego wniosku. Niestety jednak jeszcze nie stanęła na takim szczeblu, by wyzwolić się zupełnie z pod dawnego, błędnego podziału na zawody miłe i przykre. Już wiemy, że żadna praca nie hańbi, niestety jednak są dotychczas zawody, które wzbudzają nienawiść.

Poszczególne zawody mogą wzbudzać nienawiść z przyczyn: 1) naturalnych 2) przypadkowych.

Z przyczyn naturalnych nienawidzimy ludzi, którzy zadają nam bezpośredni ból. N. p. dentystów.

Z przyczyn przypadkowych nienawidzimy tych, którzy mogą tylko przypadkowo wyrządzić nam krzywdę. Do takich zawodów należy fach wywiadowcy magistrackiego.

Ciężka praca jest takiego wywiadowcy. Ileż to razy usiłują go wprowadzić w błąd. A jeśli przypadkowo nie da się wziąć na kawał, wtedy jest źródłem czyjegoś bólu, zmartwienia, niedoli.

Niedawno w magistracie zjawiła się kobieta cała we łzach. „Nędza, głód" powiadała. 400 kilogramów ziemniaków — jedyna rzecz, powiada, którąby ją mogła od ostatecznej zguby wyratować. O zasiłek taki 400 kilogramów ziemniaków prosi uprzejmie.

W okienku przyjęto papierek. Wydano inny papierek, kolorowy i kazano poczekać parę dni.

Pauza paru dni służy na wysłanie wywiadowcy celem naocznego zbadania stanu nędzy petenta.

Wywiadowca magistracki musi być człowiekiem grzecznym i ułożonym. Corecte i comme il faut. Pozatem musi mieć doświadczone oko.

Wszystkie te cnoty posiadał wywiadowca magistracki, który jest bohaterem niniejszego filmu.

Przyszedł na miejsce... zasiłku. Patrzy doświadczonem okiem, dom impomujący. — Po mieszkaniu biegają dwa spasione pieski: Miś i Piś. — Dostojna pani, nim do gościa do przedpokoju wyjdzie, całe mieszkanie zapełnia radosnem nawoływaniem: Misiu! Pisiu! woła do piesków.

Wywiadowca jest także bezrobotny i rozumie gdzie granica między nędzą a dostatkiem.

Cholera go poderwała na tę panią w szlafroku, która wyszła do niego do przedpokoju i pyta czego chce.

— Dla kogo ziemniaki dla pani czy dla psów? dla kogo! — zadał jej pełne bystrej złośliwości pytanie.

Psy zaczęły uciekać z piskiem. Baba wyjechała z pyskiem. Na dowód swojej racji wytoczyła wspaniałą orację. A wszystko poparła argumentem pełnym sprawiedliwej dumy:

— I pan tak śmie się odzywać do mnie, która mam stosunki!

Wywiadowca już nie mógł dłużej wytrzymać. Wziął ze stolika lustro. Podsunął jej pod rozkrzyczaną twarz:

— Stosunki? — zapytał — w pani wieku stosunki?

Wielka była z tego powodu awantura. Wielu przodków wezwano na świadków. Ale dobrze postąpił wywiadowca. Pełen uznania uścisk jego dłoni! *tuz.*

RADJO UCISZA TROSKI

Magistrat przegrał proces o Mury Franciszkańskie.

Jak już donosiliśmy prowadzony od dłuższego czasu proces o „Mury Franciszkańskie" między Zakonem OO. Franciszkanów a Magistratem m. Wilna zakończył się przegraniem sprawy przez gminę m. Wilna.

W związku z tem dnia 14 marca r. b. nastąpi uzasadnienie wyroku w tej sprawie. Sentencja wyroku z dnia 28 lutego r. b. postanawia:

Uznać nieruchomości położone w m. Wilnie przy ul. Trockiej pod Nr. pol. 12/14, zaułku Kiejdańskim (dawniej Głuchym) i Lidzkim pod Nr. pol. 4/6 i zaułku Franciszkańskim pod Nr. pol. 2/7, hipotecznym zaś Nr. 6797 oznaczonej, za należące na prawie własności do Zakonu OO. Franciszkanów w Polsce i przepisać na rzecz Zakonu tytuł własności pomienionej nieruchomości w wykazie hipotecznym ks. hip. Nr. 6797, wyjąć z posiadania gminy m. Wilna powyższą nieruchomość i oddać ją w posiadanie powoda, zasądzić od gminy na rzecz powoda 264 zł. 80 gr. kosztów sądowych i 505 zł. wynagrodzenia za prowadzenie sprawy. Prośbę o rygor oddalić.

Uroczyste posiedzenie Białoruskiego T-wa Naukowego.

W niedzielę, 5 marca o godz. 12-ej w sali Filji Białoruskiej Państw. Gimn. im. Słowackiego (Ostrobramska 9) odbędzie się uroczyste posiedzenie Towarzystwa z udziałem zaproszonych gości. Będzie to obchód 15-lecia istnienia Białoruskiego T-wa Naukowego, oraz 300-ej rocznicy śmierci kanclerza W. Ks. Litewskiego, Lwa Sapiehy. W programie uroczystości — sprawozdanie z piętnastoletniej działalności T-wa, oraz referat M. Szkiełonka poświęcony wielkiemu kanclerzowi.

KRONIKA

Piątek 3 Marzec	Dziś: Kunegundy Jutro: Kazimierza Wschód słońca — g. 5 m. 19 Zachód „ — g. 5 m. 16

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 2/II — 1933 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 771
Temperatura średnia — 3° C.
„ najwyższa — 2° C.
„ najniższa — 6° C
Opad: —
Wiatr: cisza.
Tendencja: stan stały.
Uwagi: pochmurno, rano mglisto.

— **Przewidywany przebieg pogody w dn. dzisiejszym 3 marca w/g P. I. M.** Naogół chmurno. Rano mglisto, dniem przejaśnienia. Nocą umiarkowany dniem lekki mróz. Słabe wiatry południowo — wschodnie.

OSOBISTA

— **Wyjazd dyr. Falkowskiego na inspekcję kolejową.** W dniu 3 marca dyrektor K. P. w Wilnie inż. K. Falkowski w towarzystwie dyrektorów wydziałów udaje się na kilkudniową inspekcję linij kolejowych węzła wileńskiego.

MIEJSKA.

— **Podatek lokalowy za pierwszy kwartał.** Dnia 14 marca upływa ulgowy termin uiszczania bez kar i odsetek za zwłokę podatku od lokali za pierwszy kwartał r. b. Po tym terminie podatek będzie ściągany wraz z odsetkami i karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnemi.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskaty.** Wczoraj za podanie wiadomości, przedstawiającej w fałszywem świetle wywieszenie transparentu na gmachu domu akademickiego skonfiskowane zostały gazety: Słowo, Dziennik Wileński, Głos Wileński, oraz gazety żydowskie Cajt, Tog i Moment. Ponadto konfiskacie uległy Gazeta Warszawska i A. B. C.

SANITARNA

— **Akcja sanitarna daje pomyślne wyniki.** Przeprowadzona lustracja sanitarno-higjeniczna na terenie miasta stwierdziła, iż zachorowań w m. lutym na choroby zakaźne zanotowano o 20 proc. mniej niż w m. styczniu r. b. Ponadto stwierdzono, iż stan higjeniczno-sanitarny naszych podwórków, budynków publicznych, mleczarń, piekarń, jatek mięsnych i t. p. znacznej uległ poprawie.

Również z prowincji donoszą, iż dzięki energicznym zarządzeniom władz sanitarnych Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie epidemja chorób zakaźnych w powiatach województwa znacznie zmalała. Ogółem na terenie województwa wileńskiego w ostatnim tygodniu m. lutego zanotowano 96 zasłabnięć na choroby zakaźne.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Z Akademickiego Oddziału Strzeleckiego.** Komendant Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego stud. USB. w Wilnie podaje niniejszem do wiadomości członków i sympatyków Oddziału, że w sobotę dnia 4 marca rb. o godz. 20 m. 30 w Świetlicy AOZS. przy ulicy Wielkej 68 m. 2 odbędzie się zebranie członków Oddziału, na którem p. Ryńca wygłosi referat p. t. „Autonomja akademicka". Po referacie dyskusja. Obecność członków konieczna. Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE

— **„Kaziuk" dniem wolnym od zajęć szkolnych.** W związku z przypadającym na dzień 4 marca „Kaziukiem" zajęcia w szkołach średnich i powszechnych w sobotę nie odbędą się. W dzień św. Kazimierza odbędą się w świątyniach nabożeństwa.

GOSPODARCZA

— **Zwyżka cen produktów żywnościowych.** Podług dokonanych obecnie prowizorycznych obliczeń w tygodniu ubiegłym na rynkach wileńskich ceny na produkty żywnościowe w stosunku do tygodnia poprzedniego zwyżkowały o 0.8 proc.

WOJSKOWA

— **Przygotowania do poboru rocznika 1912.** Przygotowania do poboru rocznika 1912 są już na ukończeniu. W kwietniu ukażą się na ulicach miasta plakaty obwieszczające o poborze.

Komisje poborowe projektują rozpocząć swe czynności z dniem 2 maja. Pobór potrwa przez maj i czerwiec.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Zarząd Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej** przypomina swym członkom, iż zeznania, tyczące się podatku wyrównawczego od połączonych uposażeń za rok 1932, winny być złożone do właściwych Urzędów Skarbowych do dnia 15 marca 1932 r. Wszelkie czynności związane z tym podatkiem będzie załatwiała kancelarja Izby Lekarskiej (Wileńska 25—3) od dnia 9 marca do 13 marca br. włącznie w godzinach 12—14 i 19—21. Zainteresowani lekarze proszeni są o zgłaszanie się w tym czasie do kancelarji Izby osobiście.

— **Najukochańszemu Apostołowi Niepodległości Ks. Biskupowi D-rowi Władysławowi Bandurskiemu, wierni Kapewiacy Wileńscy.** Za duszę nieodżałowanej ś. p. Apostoła Niepodległości i polskości Ks. Biskupa Dra Wł. Bandurskiego, staraniem zawsze wiernych Mu Kapewiaków w dniu 7 marca rb. o godz. 10 rano zostanie odprawione w kościele O. O. Misjonarzy nabożeństwo żałobne. W nabożeństwie weźmie udział kompanja honorowa Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Wilnie ze sztandarem.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 19 w sali Ogniska K. P. W. w Wilnie przy ulicy Kolejowej Nr. 19 odbędzie się żałobna Akademja ku czci ś. p. ks. biskupa d-ra Wł. Bandurskiego w rocznicę zgonu.

— **Herbatka Towarzyska Koła P. O. W.** Zarząd Koła POW. w Wilnie powiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 5 marca o godzinie 17 w lokalu Zrzeszenia Pracowników Miejskich przy ul. Dominikańskiej 2 (Magistrat — wejście z bramy) odbędzie się herbatka towarzyska na której Dyr. Wł. Wielhorski wygłosi odczyt p. t. „15 lecie powstania Państwa Litewskiego" zaś p. T. Nagurski wygłosi sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Resursa Rzemieślnicza w Wilnie** zaprasza rzemieślników oraz sympatyków rzemiosła na odczyt p. t. „Prasa. a rzemiosło" który w dniu 3 marca 1933 r. o godz. 20 wygłosi p. red. Aleksander Budrys-Budrewicz w sali Resursy przy ul. Bakszta Nr. 2.

— **Doroczne Walne Zebranie Członków Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Wilnie** zostało wyznaczone na dzień 11 marca br. i odbędzie się w lokalu Cechu przy ulicy Niemieckiej 25 o godz. 7,30 wiecz.

— **Popularne odczyty niedzielne.** Koedukacyjne Kursy Wieczorowe im. „Komisji Edukacji Narodowej" Wilno ulica Ad. Mickiewicza 23 m. 7 w niedzielę dnia 5 marca br. o godz. 12 p. p. rozpoczynają popularne odczyty niedzielne. Odczyty są bezpłatne, odbywać się będą co niedziela od 12 do 2 p. p. O programie i szczegółach można się dowiedzieć w sekretarjacie wspomnianych kursów.

— **Kapitalizm społeczny.** W piątek dnia 3 marca o godz. 20 (8 wiecz.) w lokalu Koła Prawników Stud. USB. (Zamkowa 11) odbędzie się odczyt kol. Jerzego Bielewskiego pt. „Kapitalizm społeczny". Wstęp wolny.

— **Klub Włóczęgów w Wilnie.** W piątek dnia 3 bm. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 114 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 min. 30. Na porządku dziennym referat p. dyr. Wł. Wielhorskiego p. t. „Wnioski w sprawie litewskiej". Wstęp tylko dla członków Klubu oraz dla członków Klubu Włóczęgów Senjorów.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej.** W dniu 15 bm. odbędzie się plenarne zebranie radnych Izby Rzemieślniczej. Na porządku obrad, między innemi, znajduje się sprawa nielegalnych warsztatów rzemieślniczych. Na zebraniu ma zapaść ostateczna decyzja o sposobach walki z nielegalnemi warsztatami i z nielegalnem kształceniem uczniów.

— **Zabiegi o kredyty dla rzemiosła.** Dyrektor Izby Rzemieślniczej, p. Młynarczyk, został telefonicznie wezwany do Warszawy na konferencję Izb Rzemieślniczych w sprawie kredytów dla rzemiosła w Banku Gospodarstwa Krajowego. Izba wileńska stara się o wyjednanie kredytu w sumie 1,300,000 zł.

RÓŻNE.

— **Statystyka ruchu cywilnego.** W styczniu w Wilnie urodziło się 486 dzieci żywych i 89 martwych różnych narodowości, w tej liczbie chrześcjan 311. Zmarło w tymże miesiącu 368. Powody śmierci: gruźlica choroby organiczne, serca i wewnętrzne oraz kilka zakaźnych. Małżeństw zawarto w m. styczniu i lutym 254 chrześcijańskich i 89 niechrześcijańskich.

— **Nowcrodki muszą być meldowane w ciągu trzech dni.** Biuro meldunkowe stwierdziło, że wiele dzieci mających nawet po parę lat nie jest meldowanych. Podług dawnych przepisów meldowanie to mogło następować dopiero po sporządzeniu aktów stanu cywilnego, obecnie zaś winno być dokonywane w ciągu 3 dni od dnia urodzenia.

Władze okazywały dotychczas tolerancję w stosunku do nieprzestrzegających tego terminu o ile okres ten nie przekraczał kilku dni. Ponieważ jednak przekroczenia te utrudniają ewidencję ludności oraz prace statystyczne władze postanowiły winnych pociągać do surowej odpowiedzialności karnej.

Ruchoma fabryczka sacharyny na dworcu wileńskim trafiła w ręce policji.

Wczoraj wywiadowcy wydziału śledczego przyłapali i skonfiskowali na dworcu wileńskim ruchomą fabrykę sacharyny.

Patrol wywiadowczy, dyżurujący na dworcu, zauważył wśród pasażerów przybyłego do Wilna pociągu osobnika nazwiskiem Jan Narbutowicz, co do którego policja miała już oddawna podejrzenia, że znajduje się on na usługach przemytników sacharyny.

Rozpoczęto nad przybyłym ścisłą obserwację. Po pewnym czasie Narbutowicz zgłosił się do ekspedycji bagażowej po okazaniu kwitka skąd otrzymał dwie skrzynie z jakimś towarem.

Podejrzewając, iż w skrzyniach może znajdować się towar pochodzący z przemytu, wywiadowcy zatrzymali Narbutowicza oraz zrewidowali zawartość skrzyń.

Po otwarciu skrzyń okazało się, że znajdują się w nich maszyny potrzebne do produkowania tabletek sacharynowych.

Istnieją przypuszczenia, iż skonfiskowana fabryka sacharyny dostarczana była do Wilna przez Narbutowicza dla przemytnika sacharyny, operującego na szerszą skalę.

Narbutowicza zatrzymano. a maszyny do produkowania sacharyny odwieziono autem policyjnem do wydziału śledczego.

Jak nie oczy — to magnes.
Ślepiec też nie dał się oszukiwać.

Na rogu ulicy Niemieckiej i Trockiej sprzedaje od szeregu lat gazety powien ślepiec. Ma już on swoich stałych klijentów i coś niecoś zarabia. Ostatnio ślepiec począł otrzymywać w znacznych ilościach fałszywe monety. Ccąc przyłapać oszusta, ślepiec zaopatrzył się w magnes. Wczoraj wieczorem podeszła do niego, jak poznał z głosu, stała klijentka, nabyła gazetę i dała mu 50-groszówkę. Przy pomocy magnesu ślepiec przekonał, się, że dano mu falsyfikat i wszczął alaram. Nadbiegł policjant, który kobietę zatrzymał. (c).

Włamanie do sklepu przy ul. Ponarskiej.

Ubiegłej nocy nieujawnieni narazie sprawcy po uprzedniem wywierceniu otworu w drzwiach przedostali się do sklepu p. Podgóra przy ulicy Ponarskiej 26, skąd skradli dwa worki cukru, herbaty, kawy, kakao, oraz innych towarów kolonjalnych na ogólną sumę ponad 2000 zł.

Kradzież spostrzegł właściciel sklepu w ostatniej chwili, gdy już złodzieje opuszczali jego sklep.

O kradzieży powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie. W ciągu nocy dokonano szeregu obław, w wyniku których domniemanych sprawców kradzieży zatrzymano.

Dalsze dochodzenie w toku. (c).

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski ZASP w Wilnie. Teatr Wielki na Pohulance** — dziś 3 marca z powodu próby generalnej „Dziewcząt w mundurkach" — nieczynny.

— **Jutrzejsza premjera „Dziewcząt w mundurkach".** W sobotę 4 marca o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się premjera rewelacyjnej sztuki Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach". Nowość ta spotka się z pewnością tak jak na wszystkich scenach europejskich, z entuzjastycznem przyjęciem. Pomysłowa reżyserja dr. Ronard-Bujańskiego, ciekawe dekoracje Makojnika, złożą się na całość godną widzenia i podziwu.

Udział bierze cały artystyczny zespół kobiecy, Szkoła Dramatyczna, oraz siły pomocnicze.

— **Bajka dla dzieci w Teatrze na Pohulance.** Sobota 4 marca o godz. 4 p. p. odegrana zostanie śliczna Bajka W. Stanisławskiej p. t. „W szponach czarownicy", która na premjerze entuzjastycznie była przyjęta przez licznie zebraną dziatwę. Ceny o 50 proc. zniżone.

— **Akademja ku czci ś. p. Ks. Biskupa Bandurskiego.** W niedzielę dnia 5 marca o godz. 1 w poł. ku uczczeniu smutnej rocznicy zgonu świetlanej pamięci nieodżałowanego Ks. Biskupa Bandurskiego, Teatr na Pohulance urządza uroczystą akademję, na którą niewątpliwie pośpieszy całe społeczeństwo wileńskie.

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę dnia 5 marca o godz. 4 p. p. dana będzie sensacyjna sztuka Fodora „Pocałunek przed lustrem" w koncertowej obsadzie zespołu, z p. Daczyńskim odtwórcą głównej roli Obrońcy.

— **Tani poniedziałek.** W poniedziałek dn 6 marca po cenach propagandowych od 20 gr. „Pocałunek przed lustrem".

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Występy Elny Gistedt.** Dziś ukaże się po raz drugi wytworna komedja muzyczna Stoltza „Peppina", posiadająca niepospolitą treść, ubarwioną humorem, werwą, oraz odznaczająca się bardzo miłą muzyką. Na premjerze nowość ta zyskała ogólny poklask i uznanie publiczności. Rolę główną kreuje Elna Gistedt w otoczeniu Halmirskiej, Hajdamowicz, Dembowskiego, Szczawińskiego, Wyrwicz-Wichrowskiego i innych. Efektowna dekoracja wnętrza dopełnią artystycznej całości. Zniżki ważne. Reżyserja K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** W nadchodzącą niedzielę na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych ujrzymy melodyjną operetkę Jarno „Krysia Leśniczanka" z E. Gistedt w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone. Widowisko to wielce odpowiednie dla dzieci i młodzieży.

— **Koncert w Małej Sali Miejskiej** (ulica Końska Nr. 3). Staraniem Opieki Rodzicielskiej Gimnazjum J. Lelewela w Wilnie odbędzie się w piątek 3 marca 1933 r. Koncert. Program wypełni: Marja de Carmaric pieśni i arje operowe rozmaitych kompozytorów.

Początek o godz. 8-ej. Bilety nabywać można zawczasu w cukierni Sztralla (Mickiewicza 12) oraz w dniu koncertu przy wejściu na salę.

— **Audycja Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej.** W niedzielę 5 marca w lokalu Związku Zawodowego Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9 odbędzie się audycja Towarzystwa, na której po raz pierwszy w Wilnie wykonane zostaną utwory Pawła Hindemitha. W audycji udział biorą: p. Walentyna Czuchowska (śpiew), zespół kameralny i prof. Tadeusz Szeligowski. Początek punktualnie o godz. 8 wieczór. Na audycję tę Towarzystwo zaprasza wszystkich miłośników muzyki.

KINA I FILMY.

„SYN INDYJ"

(Pan)

Cały wysiłek inscenizacji i reżyserji wpakowany w czysto zewnętrzną efektowność o zabarwieniu egzotycznem. Orjentalizm dosyć szablonowy i sensacyjność tegoż gatunku, połączona z jakąś, nieco mdłą, pseudofilozofją. Wystawa oczywiście kolosalna, pragnienie olśnienia widza, za dość dużą zapewne cenę. Trochę słoni dobrze tresowanych, jeden tygrys, jedna pantera i małe, śliczne panterzątko, oraz parę pięknych koni reprezentują faunę, a parę palm i rycynusów, florę Indyj. Wykonanie aktorskie, bardzo teatralne i to ze starego teatru. Teatralność i w formie — gadanina przeważa. Wina to reżyserji, bo wszyscy wykonawcy mają wszelkie warunki do spełnienia swoich zadań zupełnie dobre. Bardzo ładna jest, mało znana u nas, artystka Madge Evans, partnerka Ramona Novarro w tym filmie. (sk).

Budowa chłodni na rzeźni.

Dziś o godz. 16 w lokalu Izby Rzemieślniczej odbędzie się zebranie komisji dla ulepszenia surowca skórzanego. Na posiedzeniu będzie omawiana aktualna sprawa budowy chłodni w rzeźni miejskiej.

Sprawa ta staje się palącą ze względu na zawierany z Rosją Sowiecką traktat handlowy i możliwości eksportowe wileńskich wyrobów mięsnych do Rosji.

Jak dotychczas Wileńszczyzna eksportuje jedynie niewielkie ilości wędlin litewskich do Francji. Po zawarciu zaś traktatu handlowego z Rosją można będzie wywozić wszelkie wyroby mięsne. Z tych też względów Izba Rzemieślnicza dąży do przyśpieszenia sprawy budowy chłodni w rzeźni. (hol.)

ST. A. WOTOWSKI.

23

ZŁOTOWŁOSY SFINKS.

Powieść współczesna.

— Nie drażnij mnie i kładź w tej chwili pieniądze do kieszeni!—krzyknął stary, a gdy Turski wykonał to nie chcąc mu się sprzeciwiać, dodał — w skrytce, leży dalej spora paczka dokumentów! Są one jednak dla ciebie bez znaczenia. Pod niemi mały czarny zeszyt! Tam wszystko odnajdziesz...

— Ten? — zapytał, wyciągając mały, stary zeszycik, drżącemi z podniecenia palcami.

— Ten... ten... w nim — Lipko urwał nagle i począł się krztusić.— Och, jak mi niedobrze...

Turski pośpiesznie, niczem skarb najcenniejszy schował zeszycik do kieszeni i podbiegł do chorego. Widać było, że podniecenie, z jakiem od paru minut przemawiał, przyśpieszyło sercowy atak i że w piersiach brakuje mu tchu. Otwierał jeszcze usta, jakby coś chciał powiedzieć, lecz słowa nie przechodziły przez wargi.

— Biegnę po doktora! — zawołał Turski i śpiesznie jął naciągać palto. Było jednak już za późno i Lipce nie pomógłby żaden doktór. Nagle załamał się, niby podcięty, runął na poduszki, kilka razy konwulsyjnie drgnął, poczem pozostał w bezwładzie.

— Umarł! — szepnął Turski. — Słusznie przewidział swoją śmierć!

Pochylił się nad nim. Ciało sztywniało.

Turski przez jakiś czas pozostał w zadumie. Co dalej robić? Czy zabrać kajet i pieniądze? Czemuż miał się wahać, jeśli sam Lipko chciał tego i nadmieniał, że kosztowna może być walka.

Toć spełnia jego wolę nieboszczyka...

Zamknął skrytkę i powiesił obraz na miejsce. Poczem podszedł do tego, który mu tak niespodziewanie pośpieszył z ratunkiem i na zimnem już czole złożył pełen wdzięczności pocałunek.

Później na palcach opuścił mieszkanie.

— Zbyteczna moja opieka panu Lipce! — oświadczył dozorcy, którego spotkał w bramie — przed chwilą umarł. I nikt na świecie mu już nie dopomoże! Zawiadomcie kogo należy! A ja, gdybym był potrzebny dla jakiejś formalności, pozostawiam wizytówkę!

Wyciągnął z kieszeni bilet.

Och, gdybyż wiedział, na jakie nowe narażą się niebezpieczeństwa i przykrości pozostawiając w domu, w którym mieszkał zegarmistrz Lipko, swój adres!

Rozdział XI.

ZARĘCZYNY.

Nazajutrz po opisanych wypadkach, Kira krążyła niespokojnie po pokojach. Poprzeczna zmarszczka przecinała jej czoło, a wyraz twarzyczki taki był zasępiony, iż stary kamerdyner, obserwujący ją z niepokojem domyślił się łatwo, że sprawy przyjęły niepomyślny obrót.

Już wczoraj chciał zapytać — gdy o trzeciej nad ranem powróciła samochodem do domu — bo rad był, iż wogóle powróciła lecz nie śmiał. Teraz nie wytrzymał.

— Panienko! — szepnął nieśmiało, mnąc niemiłosiernie ściereczkę, którą przed chwilą wycierał jakiś stary obraz w salonie — oboje tam się znajdowali. — Jak poszło? Czy jest nadzieja ratunku?

Spojrzała nań wytrącona ze swych myśli i niechętnie mruknęła:

— Och, tak...

— Przecież odwoził panienkę ten Traub? — dalej nalegał. — Wszystko idzie dobrze?

— Znakomicie! — odrzekła, a ukryte rozdrażnienie przebiło się w jej tonie.

— Znakomicie! Sam Jan się nie spodziewa, jak mi dobrze poszło!

I nie zwracając uwagi na osłupiałą minę służącego, skierowała się w stronę gabinetu, w którym znajdował się dziadek.

Idąc, niby patrzyła uważnie na napół opadnięte tapety i na meble, w których przeświecały dziury i na poszczerbione, a niegdyś tak piękne wazy. Lecz, nie zajmowały jej teraz te resztki dostatku, znajdującego się w ruinie. Co innego zaprzątało myśli Kiry.

Za pół godziny miał przybyć Traub. Aby „prosić" o jej rękę. A ona nie uprzedziła jeszcze dziadka.

Nic dziwnego.

Bo, mimo wczorajszej porażki, klęski raczej, która nastąpiła po tak długich przygotowaniach, nie zrezygnowała z dalszej walki. Bodaj, jeszcze więcej nienawidziła Trauba, niżli przedtem. Ale, choć całkowicie czuła się w jego mocy, choć pojmowała, że na nic się zda teraz ucieczka, jej główka uporczywie szukała jakiegoś wykrętu, sposobu ratunku.

Niestety, żadna zbawienna myśl nie przychodziła jej do głowy, a czas naglił. Należało przed starym księciem Ostrogskim jako tako upozorować wypadki. Usiłując przybrać możliwie pogodny wyraz twarzy zastukała do gabinetu, poczem weszła.

Książę siedział, jak zwykle, w fotelu przy kominku mając wyciągniętą na taburecie chorą nogę. W pokoju pachło lekarstwem, a choć znać było, że musiał wstać niedawno i przeszedł tu z sąsiedniej sypialni, był ubrany, jak gdyby spodziewał się gości lub udawał się na proszony obiad.

— A... to ty Kiro! — ucieszył się szczerze na widok wnuczki. — Mówił mi Jan, że śpisz, nie chciałem cię budzić. Cóż, czy nareszcie załatwiłaś wszystko?

Kira zmieszała się nieco.

— Oczywiście! — wyrzekła, usiłując nadrabiać miną — wszystkie interesy zostały jak najpomyślniej załatwione... Ale prócz tego przynoszę ci jeszcze jedną wiadomość! Tylko nie dziw się bardzo...

Stary pan uniósł się na swym fotelu.

— Przemawiasz, niczem wyrocznia delficka?

— Zaręczyłam się, wyrwało się raptem tragiczne wyznanie i zaczerwieniła się po białka oczu.

— Ty... z kim?

— Z Traubem!

Książę Ostrogski był nawpół zdziecinniały i nie wiele rozumiał z tego co się dokoła działo. Czasami jednak miewał przebłyski świadomości, a wiadomość jaką posłyszał, przywróciła mu jakby trzeźwość umysłu.

— Ty — z Traubem! Z tym... źle wychowanym jegomościem, co się tak natarczywie dopominał o swoje dwieście tysięcy?

Skinęła głową.

— Ja się na to nigdy nie zgodzę! —wymówił Ostrogski niespodziewanie energicznie potrząsając głową.

— Kiedy, dziadku...

— Z tym... z tym gburem... — dalej prawił z coraz wzrastającem podnieceniem. — Baronem nie figurującym w żadnym uczciwym herbarzu? Przecież to stary już dziad!

Kira wprost niewiedziała, jak ma usprawiedliwić swe niezwykłe postanowienie. Najwięcej ją złościło, że to ona właśnie musiała przekonywać księcia o „pożytku" swego małżeństwa ze znienawidzonym Traubem. Och, czyż dziadek kiedy się dowie, jak wielkie czyniła dla niego poświęcenie. Wstrzymując siłą łzy cisnące się do oczu i spozierając na portret swej matki, zawieszony w wielkich złoconych ramach, na przeciwległej ścianie, poczęła tłumaczyć.

— Zarząd naszemi interesami wymaga koniecznie męskiej ręki. Ja sama, nie dam sobie rady. Oczywiście, nie kocham Trauba, uważam to za małżeństwo z rozsądku. Jest on...— mało nie wyrwało się jej „ostatnim szubrawcem", lecz głośno wyrzekła— solidnym człowiekiem... Nie sprzeciwiaj się, dziadku... doprawdy...

(D. c. n.)

—oOo—

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.